

umiarkowany, w czasie burz porywisty południowo-zachodni i zachodni.

Prognoza orientacyjna na sobotę i niedzielę — bez opadów. Temperatury bez większych zmian.



Blokada dróg?!

W przekazanym PAP komunikacie, Krajowy Komitet Protestacyjny Drogowców NSZZ „Solidarność”, zapowiada blokadę dróg krajowej w każdym rejonie w godz. od 8.00 do 16.00, co dzień poczynając od 24 bm. — aż do odwołania.

Scenariusz protestu ma wyglądać następująco: Błokada jednej drogi krajowej w każdym okręgu, 18 bm. od godz. 11.00 do 12.00.

Już latem Na Węgry — bez wiz

Węgry są 13 państwem europejskim, z którym Polska zawarła umowę o ruchu bezwizowym, stosującą europejski standard podróży bez wiz na okres do 90 dni. Poprzednio przy podróży na Węgry obowiązywał okres 30 dni.

Podpisana 13 bm. w Warszawie przez ministrów Spraw Zagranicznych Polski i Węgier — Krzysztofa Skubiszewskiego oraz Geza Jeszenszkiego — umowa dotyczyć będzie także tych obywateli obu państw, którzy mieszkają poza teryto-

ryt — związkowcy domagają się przede wszystkim kompleksowej reorganizacji drogownictwa, uwzględniającej interes pracowników. A więc opartej na obecnym potencjale załóg, nie zaś na masowych zwolnieniach z pracy. „Solidarność” opowiada się również za przyznaniem ok. 200 rejonom dróg publicznych statusu tzw. samodzielnych jednostek utrzymywanych, a nie — jak dotąd — gospodarstw pomocniczych. Powinny one mieć prawo dysponowania przyznanymi środkami budżetowymi.

Również niezadowolone z proponowanych przez resort transportu zmian organizacyjnych w drogownictwie, w dodatku bez konsultacji z reprezentantami załóg — wyraziła zrzeczenia na OPZZ Federacja ZZ Drogowców. Powołany przez nią Krajowy Komitet Protestacyjny drogowców wezwał stronę rządową do podjęcia rozmów w terminie do 18 bm. włącznie.

Jak poinformował 13 bm. przewodniczący Federacji Krzysztof Morawski — Komitet Protestacyjny przekształci się w Krajowy Komitet Strajkowy i zarządzi blokadę dróg na terenie całego kraju, bez powiadomienia o dacie i miejscu prowadzenia tych akcji.

Umowa wejdzie w życie w ciągu 30 dni od wymiany not — być może jeszcze latem tego roku.

Toczą się rokowania dotyczące zawarcia podobnej umowy ze Związkiem Radzieckim. (PAP)

ORDYNACJI NIE MA

ciąg dalszy ze str. 1

się za podtrzymaniem ordynacji. Po głosowaniu — zebrali się niektórzy kluby. W OKP pos. Stefan Niesiołowski określił rezultat głosowania jako pierwszy poważny sukces polityczny OKP. W rozmowie z dziennikarzami wyraził poglądy, że prace nad projektem nowej ordynacji nie potrwają długo. Mówił też o zaproszeniu do współpracy przedstawicieli kancelarii prezydenta. Klub PSL opowiedział się za opracowaniem nowej ordynacji w normalnym, regulaminowo przewidzianym trybie. Klub zastrzeżeń zaproponował Sejmowi własny projekt ordynacji opracowany w sierpniu br. OKLD podkreślił potrzebę

Spotkanie z przewodniczącym Zjednoczenia Białorusinów w USA

W najbliższą niedzielę, 16 czerwca br. Klub Inteligencji Białoruskiej urządził spotkanie z przewodniczącym Zjednoczenia Białorusinów w USA — dr. Witautem Kiplem. Rozpocznie się ono w Klubie BTRK przy ul. Warszawskiej 11 o godz. 18. Zapraszamy wszystkich chętnych. (JC)

Dyplomacja teleksowa

ciąg dalszy ze str. 1

dział w negocjacjach służb wojewody. Będą rozmawiać tylko z wojewodą — Franciszkiem Wasikiem w obecności mediatora. Po wymianie zdań (za pośrednictwem urzędów telekomunikacyjnych) w zakładzie pojawili się Jacek Czarnecki i prezydent miasta — Zdzisław Chmielewski. Po wymianie poglądów KS zrehabilitował oświadczenie, w którym wyraził m.in. oburzenie załogi z powodu niewypłacenia wynagrodzeń za pracę w miesiącu maju. Jednocześnie przypomniał, że strajk trwa od 6 czerwca. „Wypłacenie wynagrodzeń jest podstawą do rozpoczęcia negocjacji. (...) Z braku efektów działań ze strony wojewody do podjęcia starań zmierzających do przyjazdu przedstawiciela Ministerstwa Przekształceń, Komitet Strajkowy upoważnił prezydenta Z. Chmielewskiego. Jesteśmy gotowi do rozmów w sprawie realizacji pozostałych postulatów”.

Oświadczenie miało trafić do wojewody. W godzinach popołudniowych czekano na reakcję. (m)

W Białym Dworku...

czyli w Muzeum w Suprasli, położonym nad Suprasłą (za klasztorem), odbędzie się 15 czerwca (sobota) o godz. 15.00 otwarcie wystawy

Wileńska premiera

W tym dniu w budynku teatru będzie można nabyć losy loterii fantowej. Do wygrania sprzęt audio-video. Całkowity dochód z tej imprezy zostanie przekazany na Fundusz Kultury i Języka Polskiego dla Polaków zamieszkałych w ZSRR. (bs)

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

- INSTALACJE c.o., wodno-kanalizacyjne — wykonuję, 611-999. g 5738-1
- ORTODONTA, 617-935. g 5738-0
- ZATRUDNIENIE pomocnika tynkarskiego. Tel. 615-747. g 5738-0
- MIESZKANIE małżeństwu. Opłata 3 góry, 397-50. g 5737-1
- WYNAJME mieszkanie, płatne za rok z góry. Sprzedam poloneza 1987, 431-567. g 5698-0
- MIESZKANIE M-6 (104 m kw.), dwupoziomowe w Białymstoku z ogrzewaniem na wille w Białymstoku lub okolicy. Oferty Biuro Ogłoszeń. 4787. g 5765-1
- LAMINATORY — urządzenie do foliowania dokumentów, oferte spółka „Mazur”. Gwarancja 5 lat. Zwycięzca 8/10, tel. 512-570 wew. 30. g 5691-0
- PPHU „Gama” uprzejmie informuje, iż w najbliższym czasie zostaną otwarte sklepy spożywczo-przemysłowe przy Maimed 3 w Białymstoku. Zapraszamy dostawców i hurtownie do współpracy. Tel. 201-13. g 5755-1
- UPLYW st.1 bilardowy, kompletny, uupya. 7. 1. 1. g 5763-1
- SPRZĘDAM wyposażenie sklepu i zmrzaczka. Wiadomość: Jut-towa 75. g 5692-1
- CARA murawiany przy ul. Lili-30 — sprzedam. Suwałki. g 5717-1
- SPRZEDAM mercedesa 240D (1980). Tel. 15-28-47 Łapy (16-20). g 5741-1
- SPRZEDAM opel ascona (1978) po wypadku, na części. Tel. tow. 611-999. g 5739-1
- SAMARE nowa (gwarancja) — sprzedam. Łomża 39-68. g 4821-0
- WOLGE diesel (1982) — tanio sprzedam. Suwałki 97-80. g 3774-1
- SPRZEDAM warburga po wypadku. Tel. 413-883 po 19. g 5736-1
- CIĄGNIK Junux po remoncie — sprzedam, zamienię na star 28W, „malucha”. Hornostaje 4, gm. Mońki. g 5758-1
- DOM nowy — sprzedam. Tel. 611-260. pg 5136-1
- WILLE częściowo wykończona z działką budowlaną i letnią kuchnią — sprzedam. Cyprysowa 12. g 5702-1
- SPRZEDAM plac z domem. Białystok, tel. 611-664. g 5688-1
- SPRZEDAM działki 0,20 ha w Zambrowie z pozwoleniem na budowę przy trasie Zambrow — Białystok. Zambrow, Grabowska 21. g 5717-1
- SZUKAM współnika — sklep „STYLE”. Łomża, ul. Dworka 43. Tel. domowy Wys. Maz. 91-64. g 4846-1

WCZĄSY W SOCZI

ŚLONCE
CIEPŁE
MORZE
SUBTROPICALNY
KLIMAT
WYCIECZKI
W
GÓRY
KAUKAZU

- W WUSY 15-dniowe — lipiec, sierpień, wrzesień
- ZAKWATEROWANIE — HOTEL „TURIST” z własną plażą i kąpieliskiem
- W PROGRAMIE 3 WYCIECZKI
- DOJAZD — pociąg przez granicę + samolot czarterowy
- CENA 1500 000 zł
- I TURUS od 107. CENA PROMOCYJNA 1400 000
- atrakcyjne zniżki dla dzieci, bezpłatne miejsca dla grup zorganizowanych

SPRZEDAŻ PROWADZA

BIAŁYSTOK	„Prima”	ul. Sienkiewicza 3	tel. 435 352
GOLDA	„Budoex”	ul. Gumbińska 1	tel. 15 11 42
ELK	PTTK	ul. Armii Czerwonej 56	tel. 38 19
SUWAŁKI	PTTK	ul. Kościuszki 37	tel./fax 79 47
GIZYCKO	„Gromada”	ul. Warszawska 21	tel. 30 15

k 9390-0

Tydzień w TYGODNIU

Białystok

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

Zainaugurowana została działalność białostockiego Klubu „Solidarność Pracy”. Ubu konstruowała się grupa inicjatywna „SP”. Pełnomocnikiem białostockiego Klubu „Solidarność Pracy” zostali Bazyli Kupiel (członek Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” FPIU) oraz Grzegorz Zalewski (członek KZ „S” BZPB „Fasty”).

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Skupia ono ludzi, którym bliskie są ideały państwa laickiego, gdzie uprawnień i obowiązków obywateli nie wynikają z ich przekonań, wiary czy wyznawanego światopoglądu, lecz wyłącznie z ich równości wobec prawa.

W Białymstoku odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia na

Ciąg dalszy ze str. 1

— Z jednej strony wprowadza się leasing czyli rozkłada należność na raty żeby kupno było w ogóle możliwe, a z drugiej strony straszy się takim procentem, że transakcja nie dochodzi do skutku.

— To prawda. Spółka musi w leasingu oprócz wartości przedsiębiorstwa spłacać roczne odsetki w wysokości 75 proc. stopy procentowej obowiązującej w bankach. To znaczy, że jeśli kupi „na raty” firmę wycenioną na 10 miliardów to w tym roku wyłoży ekstra 3,6 mld samych odsetek, a w przyszłym chyba więcej.

Te lichwiarskie zasady będą jednak zmienne i stopa procentowa nie przekroczy 30, a będzie mogła być niższa.

— Czy to naprawianie błędów albo — jak kto woli — wprowadzanie udogodnień wypreda powstęchną wypreda państwowe go majątku?

— Moim zdaniem nie powinno tak być. Jak sobie wyobrazić prywatyzację wszystkich zakładów zbożowych w kraju? Po co, a poza tym kto je kupi? W odniesieniu do nich, do cukrowni i wielu innych jednostek powinna być prowadzona centralnie polityka kontraktacji, skupu, przechowywania, kształtowania cen itd. Gdzie dołożyć, jak skompensować straty, jak się z pożytkiem dostroić do koniunktury na rynkach światowych, co robić z rezerwami państwowymi.

— Kiedy taka politykę zobaczymy?

— Mam nadzieję różnych systemowych rozwiązań.

— Na pierwszy ogień pójdą zapewne przedsiębiorstwa o dobrej kondycji...

— Nie tylko. Czasami zajmujemy się najpierw tymi złymi.

— Zechcą do inwestowania w kłopoty?

— Budżetu nie stać na pokrywanie permanentnego deficytu.

— Wico sprzedaje się hubeł za pół ceny, byle się pozbyć kłopotu?

— Czy lepiej co miesiąc pakować w taką firmę ciężką forsa, a ona i tak wreszcie padnie tylko z większym hukiem? My do kładnie badamy sytuację, w razie potrzeby powołujemy „zespoły naprawcze”, które podsuwają różne rozwiązania. Jeśli te sposoby zawiodą, uruchamiamy się proces likwidacyjny, sprzedaje część lub cały zakład.

— Mogliby pan zilustrować taki kłopot?

— Przedsiębiorstwo Przemysłu Lniarskiego w Białym Podlaskim ma fatalną sytuację, bo nie ma popytu na len ani w kraju ani za granicą. Tam trudno będzie wybrnąć z opresji. W Białostockich Zakładach Obuwia udało się to. Po prostu każdy przypadek jest indywidualny. Nikt z nas nie zaczyna jednak od cięć i wprowadzania napięć w załogach.

Komu fabrykę, komu

— Pozostają jednak plotki, domysły i przykłady spółek nomenklaturowych wytopionych przez NIK, a korzystających z sytuacji, by wejść w posiadanie dużego majątku za symboliczne pieniądze.

— Jeśli ma pan na myśli „Market”, to nie jest to trafny przykład. W woj. suwalskim, łomżyńskim, gdzie nie założono spółek, dopłaca się do interesu. Stołeczne przedsiębiorstwo wędruje po sądach, a my po prostu jesteśmy jedynymi z lepszych jeśli chodzi o likwidację WPHW. Skarb państwa otrzymał więcej, niż poprzednio, załoga też zarabia.

Pozostaje niesfinalizowana sprawa większej części obiektów, które wystawione zostaną na przetarg. NIK i inne organa kontrolne zajmują się sposobem zakładania spółek, występują różne patologie i taka ich rola. Ja patrzę na ogółne korzyści.

— I ja także na te ogólne patrzę, a nie jako przy okazji chciałbym spojrzeć na wy-

ceny majątku. Wiem, firmy consultingowe, specjaliści, cienia podejrzają o zaniżanie wartości, ale...

— Gwarantuję, że nie sprzedaliśmy nic „za pół darmo”. Powierzamy te sprawy ekspertom, a ponadto przez kontakty w całym kraju porównujemy jak cenią się podobne firmy w stosunku do własnych wartości ewidencyjnych. Nie bawimy się w apetykazy, ale chcemy uniknąć rażących pomyłek czy deformacji.

— Przy czym owa wartość ewidencyjna to papierowa, umowna liczba, która do ceny rynkowej mieści się jak piasek do nosa i kusi okazją do manipulacji.

— Podam przykład: Zakład produkcyjny budzi zainteresowanie potencjalnych nabyw-

ców. Ma jednak bocznice kolejową o dużej wartości ewidencyjnej, która od trzech lat nie jest używana i chyba już nikomu potrzebna nie będzie. Który nabywca zechce zapłacić za te bocznice tyle, ile za zakład po to, żeby utopić forsa? W takich sprawach nie potrzeba reguł, lecz rozsądku.

— Jakże rozkazy ma wojewódzki organ założeń, żeby tak się krzątać wokół majątku (tylko w symbolicznym sensie własnego), o pół kroku wyprzedzać upadłość firmy, negocjować z sądami, formować zespoły naprawcze itd.?

— Jesteśmy delegaturą rządową i musimy realizować jego politykę. Administracja rządowa nie jest materialnie zainteresowana rezultatami działania „przedsiębiorstw wojewódzkiego” ani ich prywatyzacją. Natomiast dla mnie jako mieszkańca nie jest obojętne czy tutejsza gospodarka rozwinie się harmonijnie czy też będzie kulawa; czy majątek, wpływ z niego, produkty będą bliższe lo-

kalnemu rynkowi czy też pójdą w obie ręce w sensie odpływu zysków, rozproszenia właścicieli itd. To także dopinając.

— Czymże więc zechceć pan do udziału w procesie przekształceń własnościowych tych ludzi, którzy nie mają zaufania do rządowych poczynań i nie wierzą we wspólne korzyści.

— Przede wszystkim faktem, że sprywatyzowane firmy placą do budżetu z reguły kilka razy więcej, niż placąby podatki i dywidendy jako jednostki państwowe, gdyż regulują też należność za majątek. Korzystamy z tego wszyscy. Ponadto pożytki mają udziałowcy, cała gospodarka ponieważ wyzwała się aktywność. Jeśli któraś ze stron czuje się w tych porozumieniach niedowartościowana albo zżyczone nabrana, to interesu nie ma, a jest odpowiedź na pytanie: dlaczego przekształcenia idą jak krew z nosa.

— Dlatego z pewną rezerwą odnoszę się do hurraoptymistycznych zapowiedzi „skoku w kapitalizm”, „kolejnych przyspieszeń”, agitacji, zagran pod publicznie i dla ratowania reputacji.

— Rząd chce swoje założenia realizować, ale do tego niezbędne są uchwały sejmowe. Projekty czekają. Przecież zanim to nie nastąpi nie będą robić z siebie głupek gwarantując sukcesy w prywatyzacji.

— Ze względu na ryzyko eksperymentu?

— W dzisiejszej sytuacji nie widzę żadnego ryzyka tylko pewność, że bez zmian legislacyjnych zakłady pracy padną, a ja wyjdę na balona. Warunki przekształceń muszą być zdecydowanie bardziej atrakcyjne. Dotyczy to również praw własności, które w większości naszych firm nie są uregulowane. Jak handlować czymś obiektem na cudzym gruncie.

— Tożby zbyt często gospodarze przemiany dokonywane są po omacku, bez pewności co do reguł gry, zobowiązań i ich stabilności.

— Sądzę, że już w niedługim czasie uda się zlikwidować wiele z tych znaków zapytania.

Rozmawiał:

ANDRZEJ POLAKOWSKI

Król jezior

BAJKAL — to najświeższe jezioro świata. Najgłębsze w świecie „święte morze”, jak nazywają je w podaniach Sybiracy. Wszystko jest w nim osobliwe: i flora, i fauna, i położenie, i bogactwo form geologicznych, i klimat.

Spotyka się w nim 2630 gatunków roślin i zwierząt żyjących tylko tutaj i nigdzie na świecie. Temperatura wody latem, podczas największej nawet spiekoty, nigdy nie przekracza 12 stopni Celsjusza. Podczas nagłych burz fala dochodzi do 3,5 metra wysokości zmiata wszystko co znajdzie na swojej drodze. Największe lodzie zamieniają się w lupiny orzechy. Nawet ciał trudno się potem doszukać, bo są tu takie ryby, które objęda człowieka do gołej kości. Tu po paru godzinach bezskutecznych poszukiwań przestaje się wypatrywać topielców.

W Bajkale żyją ogromne ławice małego białego raka (po rosyjsku nazywają go „barmasz”). Żywi się padliną i oczyszcza wody Bajkału. To dzięki niemu między innymi można nieraz spojrzeć nawet na kilkanaście metrów w głąb. Barmasz ma jednak swego zaciegłego wroga, a jest nim żarłoczny omul — tłusty, słodkowodny bajkalski śledź. Zaatakowany przez stado barmaszy sam staje się ich łupem.

Nie na darmo „baj-kul” znaczy po mongolsku — bogate morze. Są tu niezliczone ilości najróżnorodniejszych organizmów tworzących bajkalski plankton. Żyje w Bajkale także przedstawiciel ssaków, bajkalska fokka zwana neptą. O podwodnych roślinach, skorupiakach, płęśnicach, gąbkach, płaziach długo by można rozprawiać.

Opr. (JC)

Do dziwów tutejszej przyrody należy także mała, biała rybka — golomianka — żyjąca na głębokości tysiąca metrów, która reguluje swe

O czym marzą maturzyści

Ciąg dalszy ze str. 1

fia czy etnologia. Mam wątpliwości. Interesuje mnie kultura Oceanii.

Bożena — Ona po prostu marzy, że jakiś Indianin porwie ją za ocean.

Elżbieta — Ale musi to być brunet w białym bucie, czarnym golfie i ze złotym, grubym łańcuchem na szyi.

Aska — Można o miłości fizycznej? Wciąż ja jako młoda kobieta wkraczająca w życie, oczywiście nie nie wiedząca, ale czyniła co niebo podświadomie, protestując. Nieprawda jest to, co głosi się w radio i telewizji, że cała młodzież skupiona przy kościołach popiera ustawy antyaborcyjną.

— Chemy środków antykoncepcyjnych, ulotek, plakatów, okródków i domów dziecka, i dobrych lekarstwach.

Aska — Teraz zmagam się ideologicznie. Nie wiem, co wybrać — wegetarianizm czy medytację. Chcę doskonalić się pod każdym względem i jak najwięcej wyćwiczyć z każdej chwili — świadomie i praktycznie. Nie myślę, co będzie po studiach, bo zagalopuję się i wpadnę w dołek. Chcę wyjechać za granicę, ale nie na stałe. Przecież w Polsce jest tyle do zrobienia.

— Nie o takie Polskę nam chodzi.

Aska — Kochamy Polskę, naprawdę.

Elżbieta — Miałam temat na maturze o patriotyzmie. Do stałam piątkę.

Cztery lata to w prywatnej poligrafii na polskim gruncie okres niemożliwy, a już na pewno w Białymstoku. Państwo ROMAN KONATKOWSKI i BARBARA KULESZA, założycielki spółki, postanowiły przetrzeć nowy, konkurencyjny szlak w dziedzinie za-rezerwowanej dotychczas dla drukarnianych molochów państwowych i spółdzielczych. A dlaczego nie prywatny zakład poligraficzny? Mając w zanadrzu fachowe dyplomy, kilkanaście lat doświadczenia nabytego w Białostockich Zakładach Graficznych, trochę zaoszczędzonego grosza oraz dobre chęci i... upór, postanowiły spróbować sił. Ten ostatni, czyli upór, okazał się być na początku najpotrzebniejszy, bo droga do koncesji wiodła przez biurokratyczne gąszcz Departamentu Poligrafii Ministerstwa Kultury i Sztuki. Tylko tam usankcjonować można było prywatną działalność poligraficzną. Uff! Usankcjonowali!

Pan Roman z panią Barbarą wiele opowiadają o pionierskim trudzie tworzenia zakładu: poszukiwania odpowiednich pomieszczeń, a najważniejsze — maszyn. — Zaczynaliśmy od jednego stołu sitodrukowego, wyłączone własnymi rękami — wspomina. Potem pierwsza maszyna i coraz więcej klientów. Wzrastająca ilość zamówień rokowała odzyskanie i pomnożenie włożonego kapitału.

Dziś Zakład Poligraficzny „Barwa”, mieszczący się w Białymstoku przy ul. Korzeniowskiego 17 (tel. 433-370) zatrudnia w systemie trzydzi-

Bożena — Przestańcie. O tym należy mówić szepem, zastąpić to słowo jakimkolwiek innym. Ciągłe bębni się o miłości do ojczyzny, wymyśla się państwowe święta. To wszystko bokiem wyłazi.

— Ale my Polskę kochamy, chcemy tu zostać.

— Kochamy Mazury.

— I pieniądza.

— I piwo.

Piotr — Piszę wiersze, ale nikomu ich nie pokazuję. Chcę najpierw osiągnąć jakiś poziom artystyczny. Idę na polonistykę i na razie chciałbym fajnie i wesoło przeżyć te lata. O dalszej przyszłości nie myślę. Pewnie wyjadę na Zachód, chciałbym do Francji, na Łazurowe Wybrzeże. Teraz też będę dorabiał. Nie wiem jeszcze jak — OHP, a może skoncentruję się na zbieraniu butelek. Nie wiem... Ale najważniejszy jest dla mnie drugi człowiek.

Adam — Dobrze powiedziane.

Piotr — Chodzi o to, by w szarym przechoźniku dostrzec i odczuć człowieka. Jestem katolikiem i wierzę, że każdy rodzi się dobry.

Tomek — Nie wierzę w Boga, bo nie widzę siebie gdzieś. Kościół ma swoje cele i metody, i bardzo zacofane poglądy. Chcę rzucić. Nie chodzi mi o naśladowanie Zachodu, ale przecież pewna wolność jest konieczna.

Bożena — Jestem wierząca i praktykująca, i uważam, że to, co robi kościół jest przecież w drugą stronę. To

naprawdę nie podoba się wielu ludziom.

Piotr — Nie będę mówił o aborcji.

Aska — A ja myślę, że trzeba pójść trzecią drogą — skupić się na ekologii, pacyfizmie, internacjonalistycznym.

Jolka — Europa bez granic nie ma racji bytu. Każdy chce zachować swoją narodowość. Może, kiedyś...

Tomek — Dlatego chcę wyjechać. Poczuć się obywatелеm świata. Polska to zaścianek Europy.

Madzia — Chcę być w Polsce, bo nie widzę siebie gdzieś indziej. Nie wyobrażam sobie wyjechać stąd i zaczynać wszystko od początku. Teraz wybieram się na studia, bo co mam robić? Pracować na poczcie? Chciałabym w życiu coś osiągnąć. Chciałabym specjalizować się w prawie dla nieletnich. Co z tego wyjdzie, trudno mi powiedzieć. Wiem tylko, że rodzice będą mi pomagać.

Adam — Bo to tylko tak się mówi, że pieniądze nie dają szczęścia. Przyjemnie je mieć. One wszystko ułatwiają. Ale czy zrobić fortunę, uczucie? Tutaj chyba nie.

— Proszę pani, a to o Kościele pójdzcie? Tak? To znaczy, że jeszcze można... To dobrze.

— Proszę pani, rozmawiała pani z jedną normalną klasą w tej szkole. Humanistycznej.

ANNA BOCKOWSKA

W kilku poprzednich artykułach z tego cyklu starałem się pokazać skutki, jakie miała dla nas tego regionu awaria reaktora jądrowego w Czarnobylu. Możliwe to było dzięki opracowanemu przez Ośrodek Badań i Kontrol Środowiska w Białymstoku raportowi, opartemu na kilkunastu badaniach wielu elementów otaczającego nas środowiska. Jest to jedyne tego typu opracowanie w Polsce, które zostało sponzorowane przez publikację prasową.

Do pewnego czasu oficjalne głoszenie podobnych danych było zabronione. Z różnych względów, głównie — politycznych. W lecie 1986 r., na spotkaniu grupy dziennikarzy z przedstawicielami (wysokiej rangi) Centralnego Laboratorium Ochrony Radiologicznej padło sporo interesujących stwierdzeń. Niestety — tylko „do wiadomości własnej” ludzi pióra i mikrofonu.

O wzmożonej radioaktywności powietrza polskie służby radiologiczne wiedziały już w kilka godzin po czarnobylskiej awarii. Najpierw gorąco — zastanawiano się, co mogło być ich źródłem, bo — o żadnej próbie z bronią nuklearną nie sponaowano oficjalnie! Czyżby więc jakaś „dzika” eksplozja? Wkrótce potem alarmujące meldunki z terenowych placówek pomiarowych pozwoliły przynajmniej w przybliżeniu określić kierunek, skąd nadeszło zagrożenie: izotopy przemieniały się nad północno-wschodnim obszarem Polski, od Ukrainy! Odpowiedzi — indagowanych — różnymi kanałami placówek radiologicznych (naukowych, dyplomatycznych itp.) były mętne, wykrętne i w zasadzie nic nie mówiące.

W miarę upływu godzin sytuacja stawała się coraz bardziej klarowna. Pierwsze wiarygodne sygnały, rzucające sporo światła na tę „zagadkę” napłynęły od Skandynawów: szwedzkie radio podało, iż prawdopodobnie przyczyną zwiększonej radioaktywności był wybuch w jednej z radzieckich elektrowni jądrowych. Wkrótce strona radziecka „pękła”: tak, to prawda, zdarzyło się „coś tam” w Czarnobylu, ale „towarzysze, sytuacja nie jest groźna!!!”

Alarmowały tymczasem wskaźniki promieniowania po polskiej stronie. Czekano z podjęciem oficjalnych kroków na szerszą skalę, wpatrując się w telefon, łączący z KC

partii. Ten dość długo milczał. Towarzysze zaś główkowali, czy przypadkiem ogłoszenie feralnej wiadomości nie wnieci paniki. Godziny plynęły. Cenne o tyle, że odpowiednio zalecenia Między-

ni dowiedzieliśmy się też, że nie możemy pisać „o tych sprawach”, ponieważ może to w znaczny sposób zaszkodzić naszym interesom w handlu zagranicznym z Zachodem: przestraszeni kapitaliści bo-

Echa Czarnobyla (4)

Cisza w eterze

narodowej Komisji Ochrony Radiologicznej mówią o konieczności wczesnego ostrzeżenia ludności w takich wypadkach, jej ukrycia, podania jodu stabilnego względnie — ewakuacji.

Oficjalnie o czarnobylskim wybuchu dowiedzieliśmy się w kilkanaście godzin po fakcie. Na gwałt rozpoczęto wtedy podawanie jodu stabilnego (tzw. płynu Lugola), który jest swoistym hamulcem, wstrzymującym pochłanianie jodu radioaktywnego przez tarczycę. W Białymstoku i całym regionie specyfik ten był podany najwcześniej w kraju. Było wiele wypadków picia przez białostoczian jodu, niewątpliwie uważanej za rozwiązanie stabilnego jodu i w konsekwencji — zatrucia organizmu.

Na wspomnianym spotkaniu centralnych służb ochrony radiologicznej z dziennikarza-

wiem nie zechcą kupować skażonych przez Czarnobyl polskich płodów rolnych i mięsa.

I było przez długi czas ciicho. Zachód tymczasem miał swoje znakomite rozpoznanie radiologiczne (co prawda — z zewnątrz) i wiele podpisanych wcześniej kontraktów handlowych a także te, które dopiero miały ujrzyć światło dzienne — zostało anulowanych lub nie doszło w ogóle do skutku.

Przedstawiono nam również zalety wnoszonych w ZSRR elektrowni jądrowych, epatując nowoczesnością rozwiązań, ekonomizacją, minimalnym (!!!) zagrożeniem dla środowiska naturalnego itp. Tłumaczono też, że coś takiego, jak czarnobylska tragedia to tylko zwykły „wypadek przy pracy”, bo gdzież ich w końcu nie ma! I że w ogóle — jakoś głucho byłoby pisać o tym, że nie sprawdzila się jedna z socjalistycznych myśli technicznych, które przecież nie mają sobie równych na ziemskim globie!

Milczeliśmy zatem z musu, nie mając szans na przebiecie się z posłaniami przez nas wiadomościami na szersze

BIAŁYSTOK HEALTHY CITIES 2000

wody. W kraju też nie było słychać żadnych konkretniejszych opracowań na temat skutków awarii w Czarnobylu dla nas, naszego zdrowia

tarzem radioaktywnych odpadów. Ponad 120 tys. km kwadr. ziemi zatruto jeśli nie na zawsze, to na długie dziesiątki lat. Tylko na Białorusi żyje w stałym zagrożeniu 2,2 mln ludzi (w tym ok. pół miliona dzieci)...

Strach przed niewidzialnym niebezpieczeństwem oraz doniesienia o wielkim wzroście zachorowań na skutkach terenach tłumaczył tam „radiofobią” — histerią, związaną z nieuzasadnionymi obawami przed skutkami Czarnobyla. Wbrew ostrzeżeniom — ok. 2 tys. ludzi mieszka ciągle w zakazanej, najbliższej elektrowni strefie. „Przećki!” Informacje mówią o budowie w rejonie Kurska „sióstrzanek” do Czarnobyla elektrowni jądrowej...

My zresztą jesteśmy w nieco lepszej sytuacji, niż inne kraje byłego bloku socjalistycznego. W Bułgarii na przykład o Czarnobylu dowiedziano się dużo później, niż w Polsce. Na tym się jednak skończyło, nikt tam bowiem nawet nie pomyślał chociażby o namiastce uspokojenia nastrojów i podania jakichkolwiek substancji „anty”. Nikt nie zajmował się choćby próbami oceny wpływu tej tragedii na życie i środowisko Bułgarów! Do dziś!

A w samym Związku Radzieckim? Pod latarnią jednak najciemniej! Do obecnej chwili zbija się różne opinie i „naukowe” oceny skali tragedii, jej skutków i pozostałości. Jedne przeczą, drugim, zdania są krańcowo różne. Tymczasem w instalacji chłodzącej czarnobylskiej elektrowni pozostały radioaktywne izotopy, dochodzi do dalszych skażeń ludzi tam pracujących, do zatrucia okolicznych terenów. Kijowskie ujęcie wody stało się cmen-

M. PIEKAREK

W poligraficznym rzemiośle

„BARWA” gra tęczę

nowym dziewięć osób. Firma, choć w ślad za nią powstało kilka podobnych, nie oddaje pola konkurencji, mając w reku takie atuty jak wszechstronność, solidność i jakość swych usług. Wśród jej najważniejszych kontrahentów przewijają się: warszawska FSO, Gdańskie Zakłady Telewizyjne, Zakłady Spirytusowe „Polmos”, spółdzielnie pracy „Bielpo” i „Napród”. Spółdzielnia Inwalidów „Narew”

z Ostrołęki, wytwórnie wód gazowanych, „Barwa” ma klientów — prywatnych i uspołeczniowych w całym kraju — we Wrocławiu, Olesnicy, Łowiczu, Częstochowie, Gliżcu.

W hal produkcyjnej cztery nowoczesne maszyny drukarskie i duża, niedawno zakupiona prasa do cięcia zadrukowanych już arkuszy. Obok ciemnia do prac chemigraficz-

nych. Można tu drukować trzema technikami, w zależności od rodzaju produkcji: offsetową, typograficzną i sitodrukową. Lapidarnie pan Roman ujmie to tak: — Możemy drukować praktycznie wszystko i na wszystkich w wielotysięcznych nakładach.

Wydawane są tu więc książki, foldery i kalendarze, plakaty i druki firmowe, różnokolorowe i wielokształtne etykiety (również samoprzy-

lepne, np. wesołe naklejki na tornistry szkolne w kilku wzorach, wziętych żywcem z donaldowych przgydów), różnego kształtu opakowania kartonowe itp.

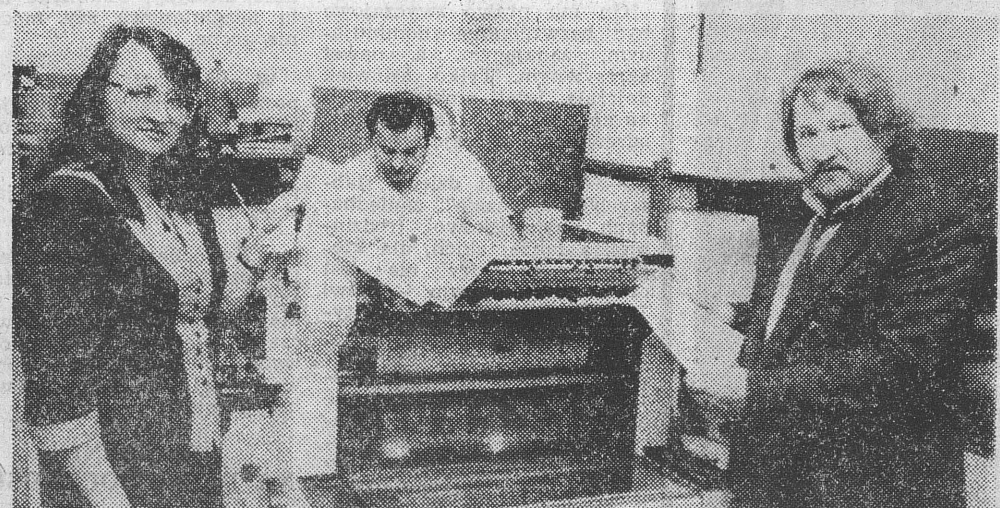
Właśnie na jednym ze stołów piętrzy się sterta gotowych już etykietek alkoholowych znaney „Extra-Żytniej”, obok nie pokrojone jeszcze pod prasę arkusze opakowań czekoladowych oraz na popularne serki topione.

Na życzenie, można drukować także na drewnie, skórze i skaju, na folii czy na płytach samoprzylepnych. Ostatnio np. z okazji papieskiej pielgrzymki do Białegostoku, wykonano tu metodą litograficzną na kartonikach z podórkami kilka tysięcy barwnych, pamiątkowych wizerunków Ojca Św.

— Zlecone prace wykonujemy w krótkich terminach i cenach przystępnych. Staramy się bowiem zarabiać o brotem i nakładem, nie drenując kieszeni klienta. Pamiętajmy przecież, że jest konkurencja — zapewniają właściciele „Barwy”. Współpracujemy z najlepszymi plastykami białostockimi, dostarczając również na życzenie projekty planowanych do druku wyrobów. Pracujemy na papierze krajowym i zagranicznym, używając do druku najlepszych farb zagranicznych, z RFN i Szwecji.

— A nasza satysfakcja? To, że zakład zyskał renomę, że mimo kryzysu mamy zamówienia, że klient przychodzi i woła: Pani Barbaro, panie Romanie! wyszło ekstra, kolorymienia się jak w tę-czy... (JRM)

g 5666-1



Szefowie „Barwy” — czyli Barbara KULESZA i Roman KONATKOWSKI — na pierwszym planie zdjęcia; w głębi, za maszyną offsetową — kierownik produkcji, Krzysztof ROMANOWSKI. Fot. Z. LENKIEWICZ



Z cyklu: KOŚCIOŁY
Jerzego LENGIEWICZA

Białostocka cerkiew p.w. św. Mikołaja wybudowana została w latach 1843—1864. Po ustanowieniu w 1951 roku diecezji białostocko-gdańskiej podniesiona została do rangi katedry.

STRZYKAWKA i kraty

Dziewięćosobowa grupa specjalistów z Francji (Rouen) zajmująca się patologiami społecznymi, przebywa od kilku dni w Białymstoku. Goście odwiedzili ośrodek MONAR-u w Zaczarlanach. Podczas spotkania, który odbył się z udziałem społeczności monarowskiej, dyskutowano o różnicach w metodach postępowania z ludźmi uzależnionymi w obu krajach.

Decydują kwestie kulturowe i ekonomiczne. Delegacja francuska podkreślała precyzję, profesjonalizm, działanie według wypracowanego przez lata systemu leczenia, który ma wiele ogniw. Na każdym etapie życia osoby uzależnionej zapewniona jest specjalistyczna opieka. W ośrodkach francuskich każdy podopieczny ma swego terapeute. W Polsce terapeuta zajmuje się 36 uzależnionymi.

Robimy za koło gospodary większych w każdym momencie — mówi Jerzy Śliczek, wychowawca w Zaczarlanach. Ma narowcy działają i taktyczniej finanse.

W Monarze zakładają, że dyskusja z epitem o nor-

mach moralnych jest bezcelowa.

We Francji od tego zaczyna pracę z narkomanami. Obie strony nie widzą zasadniczych różnic w działaniach profilaktycznych w naszych krajach. Próbuje się adresować je do wszystkich grup społecznych. U nas niestety brakuje środków na ten cel. Francuzi podkreślają, że punktem dojścia terapii są ideale etyczne. Uważają oni, że nikt nie robi tego lepiej niż osoba duchowna. Człowiek uzależniony powinien mieć świadomość swoich etycznych ograniczeń i etycznych celów w terapii.

Nie można zrywać społecznego kontaktu z ludźmi uzależnionymi. Należy akceptować każdy błąd ludzki w każdej jego sytuacji — mówi Francuzi.

Francuzi odwiedzili także kierownictwo Szpitala Psychiatrii w Choroszczy, gdzie zwiedzili pododdział leczenia uzależnień i detoksykacji i Klinikę Psychiatrii AMB.

Gospodarzem zorganizowanego w Areszcie Śledczym spot-

kania Francuzów z wychowawcami więziennymi, psychologiem, kuratorami sądowymi i kapłanem był naczelnik — ppłk Wacław Elmes. Goście z zainteresowaniem rozmawiali o obowiązkach w Polsce i we Francji metodach i zasadach zastosowania środków karnych, powodujących pozbawienie wolności lub jej ograniczenie. Przekazywano informacje o tendencjach w tym zakresie. Mówiono o zjawisku narkomanii we Francji, które jest zabronione przez prawo, dlatego wielu narkomanów trafia do więzień i aresztów.

Goście byli m.in. zainteresowani naszym systemem świadczonym przez więziennictwo pomocy postpenitencjarnej dla osób opuszczających zakłady karne, ponieważ we Francji osoby takie mogą liczyć tylko na Ośrodki Pomocy Społecznej. Wizytujący zwiedzili także Areszt Śledczy. Stwierdzili, iż w polskich zakładach karnych występuje większy niż we francuskich humanitarizm.

(pil. doz)



Przerażenie ŚWIATEM

Przypadek skrajny. Nauczycielka szkoły podstawowej w Gródku podzieliła uczniów na lepszych i gorszych. Ci gorsi często musieli pokutować leżąc krzyżem pod ławkami. Dzieci, które „podpadły”, pani brała za ręce i tłuka nimi o kaloryfer. Problem rozwiązała rodzice. Bójka z nauczycielką odbiła się echem na łamach prasy centralnej. Taka sprawa to rzadkość. Nauczyciele w większości to ludzie łagodni, pracowici, dobrzy i mądrzy. Wychowawcy z powołania. Zwykle do wspomnień ze szkolnych lat powraca się z sentymentem. Czy zawsze?

Psycholog pyta ucznia szkoły podstawowej w N. jakie widzi rozwiązanie w sytuacji nieustannych problemów z nauką.

Najchętniej to bym tę szkołę spał — mówi chłopak.

Pyta psycholog inne dziecko, jakie jest wyście z konfliktu z nauczycielem.

Zastrzeliłbym!

Terenowa Poradnia Wychowawczo-Zawodowa w Białymstoku pokusiła się o eksperyment. W tym roku szkolnym

zawyżonymi wymaganiami programu nauczania

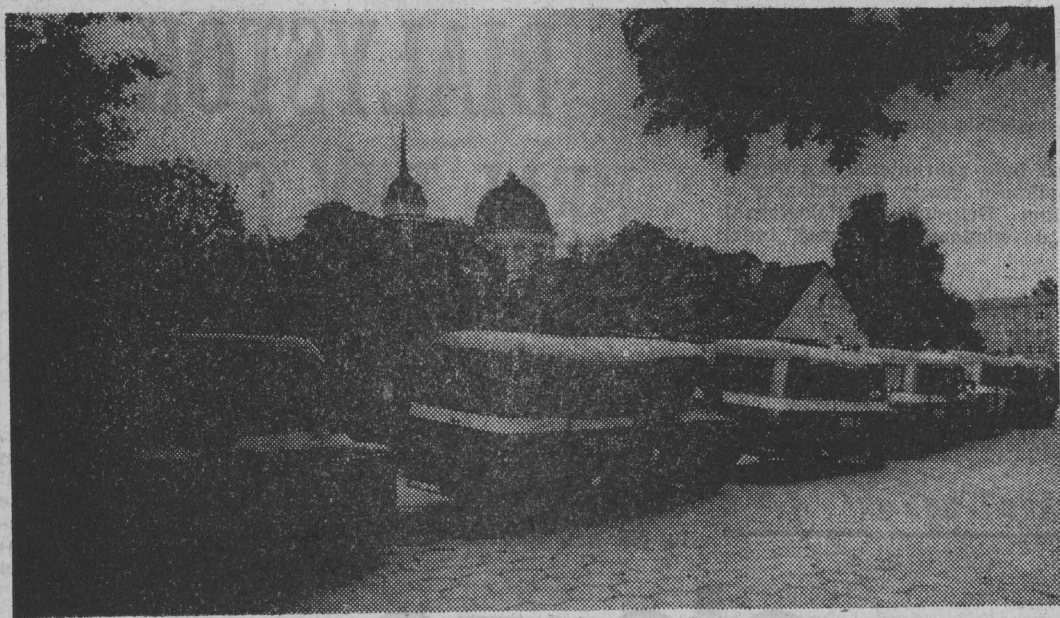
Dowodem na to, że obowiązuje chory program — jest fakt, iż stwierdza się niechęć odesłania od niego. Obowiązuje szczyty wiedzy:

HIMALAJE PISKIEGO

geografii, historii, matematyki, fizyki itd., a pośród tego wszystkiego — dziecko, które ma się wspiąć na każdy szczyt Programu szkoły musi

cie wszystkie i odpowiednie środki dydaktyczno-wychowawcze?

Czekam z niepokojem na koniec roku szkolnego. Często padało słowo sprawiedliwość. Prosiłami wtedy o zwrócenie uwagi na znaczenie miłości wyrozumiałości. Wtedy jednak już łatwo było powiedzieć nas o to, że nie jesteśmy normalni, a tylko na wiedzeni. Spotykaliśmy nauczycieli, którzy rozumieli nasze intencje: inspirowali troskliwych, z fantazją dydak-



Wpadki Kamili B. odbywały się na oczach sąsiadów. Można nawet powiedzieć, że ich wścibskości zawdzięcza to, że wszystko kończyło się dobrze. Raz tylko trzeba było wzywać pogotowie, bo leżała obok tapczanika, w którym sypiał Adaś, miała sine wargi, oddychała ciężko chrapiąc. Na szczęście pani Kraśkowa miała wyczulone ucho. Gdy czekała na winde, dobiegł ją ten odgłos. Pomyślała wtedy, że na półpiętrze przysnął jakiś pijaczek zmorzony piwiskiem wyłożonym z samego rana na kaca.

Gdy wracała z zakupami z pobliskiego „Opalka”, a zabawiła tym razem dłużej w sklepie, zerknęła na X piętro, bo przyłupiony charakter znowu dobiegł do jej uszu.

Nie było tam nikogo. Odgłos wydobywał się z za nieprzymkniętych drzwi do przedpokoju Kamili. Było już południe. Przybyły lekarz z pobliskiego pogotowia nie miał wątpliwości.

— Poknęła chyba całe opakowanie tego świństwa — powiedział mimochodem do pielęgniarki, nie zważając na obecność w mieszkaniu sąsia-

studa dlatego przerwała, ponieważ obiecał ją zabrać do siebie, a tam dyplom z matematyki na nic się nie przyda.

Anna J. mieszkała za ścianą: — Nawet nie zauważyłam, kiedy Kamila zaszła w ciążę. To stało się dość szybko, gdy matka znalazła sobie habalę i wyprowadziła się do niego. Widać coś tam między nimi zaszło, bo przestała liczyć, że ojciec i mąż wróci z Kanady. Pierwszy raz jej Małgozię wzięłam do siebie, kiedy miał chybą roczek. Dziecko kwiliło głodne, brudne, nie przewinięte, a matka wyszła na chwilę do sklepu. Wróciła nad ranem w wesołym towa-

dziej przychodziły wyciągi z banku na drobne to drobne, ale do niedawna systematycznie przysyłała dolary. Kamila brała się za gotowanie. Tym razem była to grochówka. Przysnęła. Zupa się wygotowała, garnek zapalił, a siedzi nawet straża nie wywali, tylko drzwi wyważyli. Pożar został ugaszony w zardokku. Ona — nierzętna przysnęła w pokoju.

To chyba wtedy zaczęło się dołowanie. Zaczęła pożyczać na prawo i lewo pieniądze. Nie oddawała, bo nie miała z czego. Coraz częściej sąsiedzi starannie zamykali swoje mieszkania, żeby licha nie ku-

NIE KOCHAM TATUSIA

dek. Gdy szukały kluczy, żeby zamknąć mieszkanie, w kacie kuchni obok szafki rzucił się w oczy stos różnych butelek po wódkach. Pito tu, co popadnie. Obok wina marki Wino ważyły się opakowania po koktajlu jabłkowo-pomarańczowym, winiowo-orzechowym, bachurki po stołowemu, a nawet wypełniona do połowy butelka po denaturacji.

— To była dobra dziewczyna — mówi Klara P. jej wykładowni. Najpierw staranna i obowiązkowa. Kilka razy na wykładach, gdy przeniosła się na studium zaczęła, poczułam od niej woni alkoholu. Mieszkamy obok siebie w sąsiadujących blokach. Gdy pewnej soboty poprosiła mnie o pożyczkę do następnego dnia, nie odmówiłam. Chodziło o 20 tys. złotych. Rzucało mi się w oczy jednak, że wyszła z następnego wykładu i nie pokazała się do końca zajęć. Nazajutrz oddała mi pieniądze, ale wyglądała nieciekawie. Miała podkrążone oczy, makijaż jakby robiony w pośpiechu; wyraźnie widziałam, że drżały jej dionie, gdy podawała pożyczoną kwotę. Na drugim roku przerwała studia. Wiedziała, że ma dziecko, matka zostawiła jej mieszkanie, ojciec zaś wyjechał do Kanady. Początkowo pomagał finansowo. Zawsze wyglądała zadbanie. Ktoś napomknął raz czy dwa razy, że Kamila pije coraz częściej. A

rzystwie. Nawet się nie zorientowała, że dziecka nie ma w domu. — Myślałam — tłumaczyła mi potem, że matka wzięła wnuka do siebie.

To była taka inteligentna dziewczyna. Maturę na piątce zdała. Na studia dostała się bez problemów.

Ojciec cieszył się, gdy jeszcze na długo przed maturą Kamila, żeby zabawić gości potrafiła wypić kieliszek wódki, zapieć go szampanem; brała następnie lampkę wina a do tego kawałek tortu lub jakiegos ciasta i szła się uczęścić do małego pokoiku. Pewnego razu ksiądz chodzący po koledze zwrócił uwagę na baterię butelek z różnokolorowymi etykietkami zdobitych regał dziewczyny. Musiał coś powiedzieć na ten temat, bo sąsiedzi widzieli równy ich rząd ustawiony później tuż przy zyspie.

— A jak pilnować się potrafiła. Po każdej balandzie, gdy już mieszkała sama, czuć od niej było listkiem laurowym albo goździkami, wiadomo, że była „wypita”.

Przed rokiem gesty dym zaczął wydobywać się z półotwartego okna na X piętrze. Wysoko, ale nie na tyle, żeby ktoś ciekawski nie podniósł głowy do góry, gdy poczuł swąd spaleniźny. Dziecko było coraz częściej u matki, ojciec z oceanem zajął się już układaniem życia, bo coraz rza-

sić, bo goście Kamili nie sprawiali najlepszego wrażenia. Najczęściej byli pijani.

— Siegała po chłopca, jak pijak po butelkę. Żeby na siebie nie wchodzili, gasiła światła w domu, świeczkę stawiała na podłodze, wizjer zaklejała kawałkami plastra. Uczta trwała, dopóki wódka była.

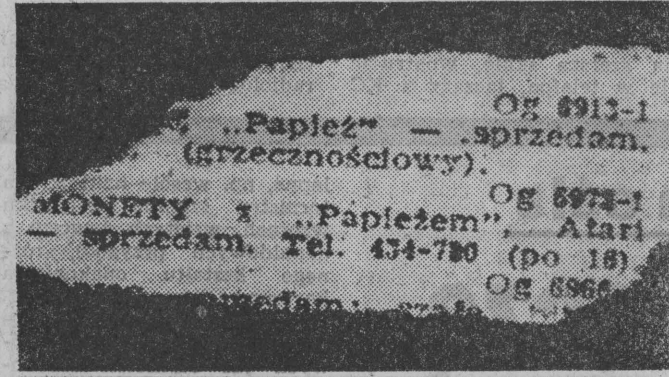
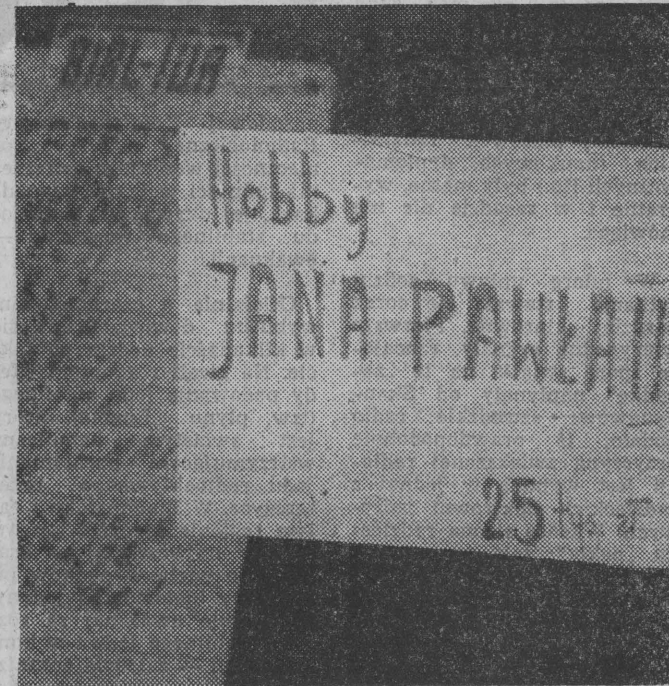
Jeszcze stara się trzymać sztyku. Portierzy w kilku biurowych lokalach nie mają już wątpliwości, co do jej profesji. Już nie mówi, że jesienią pójdzie na studia. Małym zaopiekowała się matka.

Gdy pije przez kilka dni staje się placziwa, zaczepna, szuka winnych wokół siebie. Potrafi sięgnąć pod parasolem przy „Ekspreście” na ul. Skłodowskiej, smuć widząc wyjazd do ojca, urządzającego się według jej opowieści, w Kanadzie, by nagle rozplakać się wykrzyknąć — to wszystko przez tego skurwiela.

Rozmawiałam z nią przed tygodniem. Terapeuta Jurek z klubu AA obiecał, że się zajmie Kamila. Ja jednak po tej rozmowie nie do końca jestem pewny, czy ona chce sobie pomóc.

J.M.

PS. Imiona zostały zmienione, Kamili grozi eksmisja, bo od pół roku nie opłaca czynszu. Nie płaci też za światło i gaz. Wygląda jeszcze nieźle



Fotoreportaż
ANATOLA CHOMICZA

socjolog KRYSTYNA DĄBROWSKA i psycholog JERZY BINKOWSKI wyruszyli w teren, zajmując się w niektórych szkołach województwa psychoterapią grupową. Pracowali z dziećmi wymagającymi szczególnej uwagi i troski, sprawiaczami tzw. trudności wychowawcze. — Zdaje się, iż nasze wizyty — mówi Krystyna Dąbrowska — pomogły dostrzec niektórym nauczycielom różnorodność i rozmiar problemów wychowawczych. W uruchomionych punktach poradnictwa indywidualnego zgłaszali się i nauczyciele, i rodzice, niekiedy tych dzieci, z którymi pracowało się w grupie.

Przez kilka miesięcy, dwa razy w tygodniu prywatny „maluch” wyruszał z Białegostoku do wybranych miejscowości. W maju rajd ten został zakończony. Jego plon to bogactwo sytuacji i refleksji.

— Poradnictwo nasze dotyczyło różnych problemów — mówi Jerzy Binkowski. — Lateralizacji, nadpobudliwości dzieci, narkomanii, a także obniżonego nastroju i braku sensu życia, objawiającego się myślami i próbami samobójczymi. Dostrzegamy też zmęczenie nauczycieli, które wyraża się ich niechęcią do podejmowania trudności rozumienia problemów ucznia. Karany dwójkami, piętnowanie wobec klasy, reaguje bezradnym płaczem. Wreszcie będzie chciał unicestwić szkołę. Albo siebie.

— Mam wrażenie — stwierdza psycholog — że niektórzy nauczyciele to ludzie pozbawieni wiary w wielkość swego poczynienia. Bywa, że swoje lepsze samopoczucie tworzą poprzez poniżanie dziecka. Uczeń nie ma żadnego sposobu obrony przed wszechmocą i panowaniem nauczyciela, który jest niebawale

WSZECHWŁADNY.

On ma prawo zwyczajowe być bezwzględnie dominującym, żądającym, a nawet agresywnym. Tylko człowiek dojrzały, jeżeli niekiedy dziecko go upokorzy, nie zareaguje agresją na agresję słowną.

— Wiele jest dzieci „ślabych genetycznie”, zaniedbanych środowiskowo (rodzinnie), a także takich, dla których świat cyfry nie jest czymś fascynującym — mówi Jerzy Binkowski, zaś Krystyna Dąbrowska dodaje:

— Są dzieci z matych wiosk, gdzie nauczyciele nie byli przygotowani do realizacji tzw. nauczania początkowego i później pewne fazy procesu dydaktycznego były bardzo trudne do wywołania. Tacy uczniowie są więc skazani na przegraną z

uwzględnić centralną pozycję dziecka. Ono nie może być przerażone światem. W związku z tym zmiana programu szkolnego „musi” uwzględnić konieczność kształtowania podstawowej dynamiki życiowej, budowania radości życia, i praktyczności, czyli kształtowania siły trwania twórczego pośród realiów życia. Zaś póki co — można od razu próbować zwiększać własne, nauczycielskie poczucie humoru wobec niepokoju dzieci wyrażanego niekiedy tzw. niedostosowaniem społecznym, objawiającym się słowną agresją. Poczucie humoru, u źródeł którego jest nadzieja „wbrew nadziei”.

W miejscowości P. niektórzy uczniowie szkoły podstawowej najchętniej widzieliby ją w płomieniach i zgłiszczach. To konsekwencje m.in. nauczycielskich grób: — Ty nie mów, że ja ciebie przepuszczę!

— Zauważyliśmy — mówią psychoterapeuci — że często dla nauczyciela wiedza o tym, iż dziecko np. ma ojca chorego na chorobę alkoholową, nie stanowi ważnej informacji, że u dziecka jest

TRAGEDIA W DOMU.

Ogarnia mnie przynębanie. — Proszę Pani — mówi — tam ojciec jest alkoholikiem. — No, ale proszę pana — on nie przyniósł znowu zeszytu! W naszej rzeczywistości społecznej tragedia choroby alkoholowej stała się powszechnością, banalną codziennością.

Nie przemawiało również za koniecznością indywidualizowanego traktowania nawet sieroctwo dziecka (matka zmarła 5 lat temu po wylewie; innemu dziecku ojciec zginął na budowie). Trzy lata w jednej klasie może pozostawać dziecko mające w życiorysie straszliwe poparzenie! Argumentem na rzecz dziecka nie stawiała się nadczynność tarczycy, osłabienie diety bezglutenową czy moczenie nocne.

W mieście N. odbywało się posiedzenie rady pedagogicznej. Psycholog Jerzy Binkowski zaproponował analizę konsekwencji wynikających z przyjęcia założeń chrześcijańskiej filozofii człowieka.

— Zwróciłem uwagę na fakt, iż pozostawianie dzieci starszych na drugi rok w tej samej klasie, kończy się zazwyczaj pogłębieniem trudności wychowawczych. Zaproponowałem ogłoszenie amnestii wobec uczniów, którzy są

SKAZANI NA DRUGOCZNOŚĆ.

Zapytałem: — Czy jesteście państwo pewni, że zastawiali-

teczną i wychowawczą. Najgłośniejsi byli jednak ci demonstracyjni

SPRAWIEDLIWI I WYMAGAJĄCY.

Grupa nauczycieli wyrozmiała i łagodnych wyraźnie była cichsza i wstydząca się swą „niesprawiedliwą” wyrozumiałości.

W P. nauczyciel bardzo mi lubił chłopców, których rodzice wyjechali gdzieś „za kalużę”. Psycholog podsuwa myśl o pewnej mierze wyjaśniania aktualne problemy chłopca: — Przecież on nie ma ojca. — To nieprawda! — krzyczy nauczyciel. — Jego ojciec jest u saksach!

— Prawdą jest, że 14-15-letni chłopiec potrzebuje by uzależnionym od mądrego ojca, bo on daje mu gwarancję przetrwania okresu „burzy naporu”, rozwijania się w poczucie bezpieczeństwa. Gdy nie ma ojca, wsparciem mógłby być nauczyciel.

— Uważam, że największym zagrożeniem w okresie dorastania jest łatwość tworzenia się tendencji depresyjnych i tym samym myśli samobójczych — podkreśla Jerzy Binkowski. — Osamotnione dziecko istniejąc obok nauczyciela mogłoby swoimi problemami dynamizować i rozwijać wychowawcę. Mało twórcze jest postawa młoda dźwigająca ciężar dydaktyki, czy wielbiąca z garbem pracy wychowawczej, natomiast nauczyciele zaciekle bezwzględni są zawsze znienawidzeni.

Dzieci bardzo lubią, kiedy stawia się im wymagania, lecz wymagania naturalne, jak w rozgrywkach sportowych. Dziecko nie „zafunkcjonuje” pozytywnie, jeżeli perspektywa jakiegokolwiek sukcesu będzie zbyt mglista lub za daleka. Najkorzystniejsza wydaje się zasada „chwytani dziecka na dobrych uczynkach” i wspólna radość samorozwoju, prowadzącego do samostwierdzenia.

— Jeżeli wymagać — i przede wszystkim od siebie mówią moi rozmówcy. Proponowane dzieciom „zadania psychologiczne” powinny być ciekawe, piękne i trudne na miarę możliwości dziecka. Aby ta polska (m)łódź nie utonąła.

KRYSTYNA KONECKA

— W Warszawie w połowie maja otwarty został pierwszy autoryzowany salon Forda. Wygląda na to, że pana firmę chce silnie ulokować na polskim rynku. Proszę zatem powiedzieć, czy polski rynek jest atrakcyjny dla Forda i na jaką sprzedaż w ciągu roku firma liczy?

— Polski rynek samochodowy jest dla Forda i atrakcyjny i duży. Byłoby więc dziwne, gdybyśmy nie próbowali zdobywać go — podobnie zresztą jak inne liczące się firmy samochodowe.

Z dostępnych danych wynika, że w Polsce rocznie rejestruje się około 250 tysięcy nowych samochodów. Chcemy zdobyć 10 proc. tej wielkości. Dodam, że tak jak dla nas polski rynek jest atrakcyjny — tak dla polskich klientów nasze auta są również atrakcyjne. Szczególnie wskazywałbym na małą ciężarówkę Ford-Transit. Zdobyła już Europę, skutecznie wypiera małe ciężarówki Volkswagena, jest na najlepszej drodze do zdobycia rynku polskiego. Sądzę, że jest to auto, o jakim marzy wielu małych i średnich polskich przedsiębiorców, ludzi którzy prowadzą firmy, sklepy, hurtownie, usługi transportowe.

— Do tej pory powstał jeden autoryzowany salon Forda. Ile powinno ich powstać, aby można powiedzieć, że mamy sieć salonów Forda, aby pana firma mogła być usatysfakcjonowana?

— Zakładamy, że z biegiem czasu powstaną salony w każdym większym mieście. Zasada jest taka, że im większe miasto, tym salon powinien powstać tam szybciej. Tak więc można się spodziewać, że następne powstaną w Krakowie, Gdańsku, drugim i kolejnym w Warszawie...

— Ale kiedy to nastąpi?

— Na naszych dealerów nie przyjmujemy każdego, kto zgłasza taką ofertę. Pierwszych dealerów — mimo, że znamy ich wcześniej z kontaktów z naszą firmą — „prześwietliliśmy” jeszcze kilka miesięcy. Chodziło o sprawdzenie m.in. zdolności kredytowych, fachowości, operatywności. Jednym z ważniejszych kryteriów jest to, czy klient w przyszłym salonie zawsze będzie najważniejszy.

FORD w Polsce

(Rozmowa z MARTINEM KREITLOWEM z Ford Motor Company)

Mimo wysokich wymagań, jakie stawiamy, mamy bardzo dużo chętnych na dealerów, na prowadzenie serwisu Forda.

— Jakże jeszcze warunki o pracę fachowców należy spełniać? Domyślam się, że trzeba jeszcze dysponować większą gotówką. Jak duża?

— No cóż, dżentelmeni o pieniądzu nie mówią. Oczywiście trzeba mieć spore fundusze. Jednym z warunków uruchomienia salonu sprzedaży jest zapewnienie serwisu. A to pociąga potrzebę konieczności zgromadzenia sporego zapasu części zamiennych. Potrzebny jest też duży kredyt na zakup samochodów. Nie dajemy ich w komis, sprzedajemy za gotówkę, potrzebny jest więc bank, który sfinansuje

ten zakup. Duże pieniądze pochłania zdobycie i wyposażenie na europejskim poziomie salonu sprzedaży. Nie może być to jakaś dziura na obrzeżu miasta, gdzie nikt nie trafi. Nasz pierwszy salon w Warszawie (jest to notabene drugi salon Forda w Europie Wschodniej — po Budapeszcie) — po budapesztejskim) usytuowany jest w najlepszym miejscu, jakie można sobie wymarzyć — przy Nowym Świecie, tuż obok

głównego biurowego Komitetu Centralnego.

— Salon jest rzeczywiście bardzo elegancki. Ale czym jeszcze oprócz wystroju punktu sprzedaży przekonywałyby pan klientów właśnie do samochodu Forda?

— Ford ma tę przewagę nad innymi firmami samochodowymi, że produkuje dobre auta sprzedawane po relatywnie niskiej cenie.

— Tak mówią wszyscy. Dziś nie ma już złych samochodów. Czy jednak wskazywałby pan jakieś szczególne zalety?

— Oczywiście, żadna firma nie produkuje złych samochodów, bo natychmiast zniknęłyby z rynku. Nasze auta ma-

ją dobry image, składa się na to bogate wyposażenie, harmonijne dostosowanie silnika, karoserii i wyposażenia do siebie. Nie chcemy stawiać do konkurencji z takimi firmami jak Mercedes czy BMW — bo to inna klasa aut, ale w naszej klasie nie mamy powodów do kompleksów.

— Rozmawiamy o dniu dzisiejszym. Proszę teraz powiedzieć, jak będą wyglądały Fordy model roku 2000? Jaki jest kierunek myślenia konstruktorów w pana firmie?

— Myślę, że wiele firm dałoby dużo, żeby tylko poznać plany konstrukcyjne naszych nowych aut. Zrozumiałe, że o szczegółach nie będę mówił, raczej o trendzie rozwojowym. Sądzę, że w roku 2000 dominować będą samochody nieco mniejsze niż dziś, o wyższej jakości technicznej, bardziej ekonomiczne, bezpieczniejsze, bardziej „nawodnione” elektroniką. Wiele z obecnych rozwiązań stosowanych w droższych modelach wejdzie do seryjnej produkcji. Na przykład teraz model Scorpio ma system antypoślizgowy ABS. Trend jest taki, aby ABS zastosować do wszystkich modeli, nawet tych najmniejszych, i najtańszych jak Fiesta czy Orion. Moim zdaniem niedługo ABS stanie się standardem u Forda.

Podobnie stanie się z innymi rozwiązaniami — jak elektryczny wtrysk paliwa, stosowanie czterech zaworów na jeden cylinder. Zapewne zmieni się też — na bardziej „olimpijską” — linia nadwozia. Proszę zwrócić uwagę na nasze najnowsze modele — one już mają linię roku 2000.

Rozmawiał:

ROMAN DĘBECKI

Z ŻYCIA WYŻSZYCH SFER



MICHAEL JACKSON

Jest bardzo nieśmiały, nie znosi mieć zbyt wielu ludzi wokół siebie. Zwierzęta przed nim, wydają mu się prawie... tanie. Nawet więcej — jest w nich cały zakochany. Teraz właśnie wybiera się Michael Jackson na polowanie. W południowej Afryce szuka szuka gwiazdor-milioner bydląt do swojego domowego zoo. Dwa kłębki lewicy, mały oraz duży, a odrębne gatunki ptaków. Rzecz zrozumiała — że specjalnym zezwoleniem władz, jak najbardziej legalnie. I zwierzęta będą u niego miały także bardzo dobrze, w każdym razie tak zwaną piosenkę. Oczywiście tak dobrze, że będą się jako tako miały. Michael, czy Ty czasem nie przesadzasz?

FRAU MIT HERZ
luty 1991



RYAN O'NEAL
I JEGO PIES

Ryan O'Neal tym razem ponad wszystko kocha swojego psa i zabiera go ze sobą wszędzie, gdzie się pojawia. Jego przyjaciółka FARAH akceptuje to. Jednakże Ryan O'Neal na tej wielkiej miłości do swojego psa nie wychodzi specjalnie dobrze, ponieważ gdy na pewnym przyjęciu bydlak zezarł z bufetu kawior (3000 marek za funt), gospodarz wyrzucił z przyjęcia wszystkich troje — panią, przyjaciółkę i psa.

Prawidłowo? Prawidłowo!

Radio ZET

Powstałe przed siedmioma miesiącami w Warszawie Radio ZET w dość krótkim czasie zyskało sympatię słuchaczy odbiorców. Audycje radia odbierane są na falach 67 MHz w promieniu 30 km od nadajnika przez 24 godziny na dobę. Cała redakcja to dwa pomieszczenia: studio i pokój dziennikarski. Przy mikrofonie stale redaktor prowadzący. Obok okragły stół z kilkoma miejscami dla gości. Zajmowali go już m.in. Lech Wałęsa, Stanisław Tyński, Jerzy Urban i wielu, wielu innych.

Program Radia Zet, przeplatany serwisem informacyjnym Radia Gazety, słyszy się w taksówce, na dworcach, w kawiarniach, w biurach. Skąd taka popularność rozgłośni? Na te i inne pytania odpowiada dyrektor Radia Zet Andrzej Wojciechowski (w przeszłości długoletni pracownik Polskiego Radia, wyrzucony z niego z chwilą wprowadzenia stanu wojennego).

— Jak doszło do uruchomienia Zetki?

— Spośród niezależnych rozgłośni, które istnieją już w Polsce, Radio Zet jest jedyną, która powstała w oparciu o wyłącznie polski kapitał. Sam pomysł powstał w grupie kilku zaprzyjaźnionych osób, także przy współpracy kolegów z RFI. Chodzi o to, aby stworzyć takie radio, którego nie ma w kraju, a jest obecne na świecie. Jest to po pierwsze radio, którego program w całości robiony jest na żywo, po drugie — robią go bardzo młodzi ludzie. Trzecia ważna rzecz — to piosenka. Polska, wbrew pozorom, była przez lata odcięta od europejskiej kultury masowej, głównie od piosenki. Jednak najważniejszym chyba powodem dla stworzenia nowej for-

LICZĄ SIĘ TYLKO SŁUCHACZE

Rozmowa z ANDRZEJEM WOJCIECHOWSKIM, dyrektorem Radia ZET

muły radia był fakt, że u nas nigdy nie było prawdziwego radia informacyjnego. Radia, które nie komentuje, tylko relacjonuje. Coś takiego jest szczególnie potrzebne, bo ludzie mają dość komentarzy.

— Ta formuła sprawdziła się przede wszystkim w styczniu podczas wydarzeń w Republiki Nadbałtyckiej i wojny w Zatoce Perskiej.

— To właśnie jest to, na co stawiamy. Pracuje u nas w tej chwili ponad 140 osób, z czego 50 osób to bardzo młodzi dziennikarze znający minimum dwa języki obce i gotowi są do boju. Taka struktura pomaga szybko reagować. Przykładem tego mogą być wydarzenia w Wilnie. Byliśmy jedynym radiem na świecie, które w parlamencie litewskim miało w tamte dni swojego korespondenta. Nasze informacje kupowało Polskie Radio BBC, telewizja, agencje światowe. W ciągu kilku dni stworzyliśmy system informowania, którego nie powstydziłaby się żadna rozgłośnia. Dzięki naszemu apelow udało nam się zebrać w ciągu kilku dni ok. 80 mln złotych na pomoc dla Litwy. Drugim takim momentem była wojna w Zatoce. Z dnia na dzień uruchomiliśmy ogromną maszynę informacyjną. Odrzuciliśmy proporcje normalnego radia z 80 proc. muzyki i 20 proc. tekstu na 80 proc. informacji i 20 proc. muzyki.

— Wspomniał pan kilka razy o RFI. Słyszaliśmy, że właśnie RFI wraz z Gazetą Wyborczą było założycielem Radia Zet.

— Nie, to nie było tak. RFI pomogło nam pożyczając sprzęt, który już od nich odkupiliśmy. Radio to ogromna inwestycja. Nie chcieliśmy się na początku wiązać z nikim, z żadną grupą, z żadnym kapitałem. Gazeta pomogła nam w znalezieniu lokalu itp. Nasze radio jest konstrukcją prawną i handlową u nas prawie nieznaną, ale szeroko rozpowszechnioną na świecie. Recepta brzmi tak: tworzy się spółkę, której udziałowcami są pracownicy. Wszystko należy do tych, którzy tujał pracują. Wymóg statutowy jest taki, że jeśli ktoś odchodzi — musi wszystko zostawić. Wszystko, co należy do radia, jest własnością samego radia. Tak się robi nowe media.

— Nowoczesne studio, jego wyposażenie, dziennikarze... to wszystko kosztuje. Z czego się utrzymujecie obecnie?

— Z reklam. To właśnie było dla nas i dla naszych przyjaciół z RFI największym

zaskoczeniem. Okazało się, że w Polsce można zarabiać na reklamach. Z tego źródła utrzymujemy się. Możemy sobie pozwolić na dalekie delegacje dla własnych korespondentów. Niedawno w związku z wydarzeniami wokół irackich Kurdów nasza koleżanka przebywała przez dwa tygodnie na granicy iracko-kuwejckiej. I znów, jak w przypadku Litwy, byliśmy jedynym polskim radiem, które miało tam reportera.

— Czy to prawda, że akwizytorzy reklam w Radio Zet zarabiają najlepiej?

— To prawda i nie ma w tym nic dziwnego. Podobnie jest na całym świecie. Akwizytor reklam w Radiu Zet zarabia lepiej ode mnie, i tak być musi. To jest bardzo trudna praca. Ci ludzie są opłacani procentowo od tego, co „ściągną”.

— Czy nie korci was, by zasięgnąć antenowym obłąk całą Polskę? Czy w związku z przygotowywaną ustawą o pasmach komercyjnych zdecydujecie się stanąć do konkursu?

— Już to zrobiliśmy. Zgłosiliśmy chęć robienia radia ogólnopolskiego. Od samego początku staraliśmy się Radio Zet kształtować tak, aby nie było radiem lokalnym. Nadajemy taką muzykę, jaką w danej chwili idzie w Paryżu, Londynie, Nowym Jorku. Właściwie już dzisiaj jesteśmy radiem ogólnopolskim. Lokalny mamy tylko nadajnik. Przyszłość zależy wyłącznie od decyzji kilku urzędników. My jesteśmy w stanie w bardzo krótkim czasie nadawać program na

Dwóch niefortunnych amatorów pracy na czar-no w Grecji, trafia po wielu perypetiach do ateńskiego więzienia. Tam w celi obok zatrzymana jest dziewczyna z Białegostoku. Opowiada ona o przygodach swoich i swoich koleżanek w ojczyźnie Dionizosa.

Podejmowaliśmy najróżniejsze zajęcia, ale rynek pracy, szczególnie po wakacjach jest niesamowicie zapełniony. Najłatwiej było znaleźć się w małych knajpkach jako „osóbki do towarzyszenia”. Nie, nie myślcie o czymś złym. My, jeśli naciągaliśmy klienta na drinka, dostawaliśmy od „bossa” pięć tysięcy drachm za wieczór, plus stówę od każdego zadowolonego napitku. Natomiast panienki pracujące mniej szczerą częścią ciała, za wieczór potrafiły wyciągnąć od sześćdziesięciu do stu tysięcy drachm. Pare razy miałyśmy wpadki, ale zawsze udawało się nam wyjść z tego obronną ręką. Raz pomagały pieniądze, kiedy indziej sami Grecy ciewali sprawę. Jednak do czasu.

Pracowały wtedy z nami trzy Greczynki, one to najprawdopodobniej napuściły na nas łapów. Z baru wyjęto naszą trójkę bez zbędnych ceregieli. Wyzywaliśmy od diabeł, popychanie a nawet groźbę przyłożeniem po buzi, zaczęło się dopiero na zewnątrz. Zdażyliśmy jednak powiadomić resztę znajomych na kwatery, żeby do ósmej rano wynieśli się. Potem to już schemat taki jak i u was, protokół, przesłuchanie, odciski palców.

Siedzimy tu już szósty dzień. Towarzyszy nam jednak uroczyste, także na brak rozrywek nie narze-

Z PAMIĘTNIAK PRZEMYŹNIKA

PORNO BEZ WIZJI

kamy. Dwie dziewczyny z Syrii — dziewczyna z Tajki — profesja jak wyżej. Angielka z RPA — zatrzymana z kilogramem „haszyszu”. Greczynka — handlarzka i ozdoba towarzystwa, transwestytki o podwójnym imieniu Marija-Jorgos. Ponadto w celi obok są również przedstawiciele Ghany, Sri Lanki, a nawet jeden Hindusa. Jedzenie mają fatalne, ale dogadaliśmy się z kławiszem, który ma dzisiaj dyżur i za drobną opłatą robi on zakupy na mieście.

Nasza sąsiadka na chwilę przerwa swoją opowieść, po czym szepem i cicho chichocząc oznajmia nam:

— Czekać, za chwilę będziecie mieć trochę rozrywki.

Zastanawiamy się, o co tu może chodzić, ale uważnie obserwujemy korytarz. Po chwili w celi obok rozlega się pukanie do drzwi. Kławisz jakby czekał na ten znak, otwiera kratę i ze środka wychodzi coś, co do tej pory trudno mi określić. Ni pies — ni wydra, coś na kształt świra. Odpróbowane jest to do jednego z pomieszczeń w drugiej części korytarza, po czym z celi

obok tego pokoju wyprowadzony jest osobnik podobnego pokroju i ta dziwna parka rozpoczyna swoje harce w al-kowie. Wyglądało to jak film porno podłego gatunku, z tym, że była sama fonia bez wizji. A odgłosy były rzeczywiście niesamowite. Sąsiadka tłumaczy nam, że Marija albo Jorgos, jak kto woli, największą przyjemność ma wtedy, gdy jej partner pojmuje swój

Przemysław MYTNIK

Kurczak czasem szkodzi

Klientka szwajcarskiego supermarketu schowała pod staniem zamrożonego kurczaka upadła i straciła przytomność.

„Proszę pani, że się poczuła...” oświadczyła jednej ze sprzedawczyń starsza pani o podejrzanie obfitym biuście. W chwilę potem straciła przytomność.

Przybyli na miejsce pielęgniarz rozpiął kobiecie stanik,

by ułatwić oddychanie. Ku jego wielkiemu zaskoczeniu zobaczył... zamrożonego kurczaka.

Lekarze nie mieli wątpliwości, że przyczyną zasnienia była zamrożona kurczak, stykający się z ciałem dokładnie w okolicy serca.

Po odzyskaniu przytomności niefortunna klientka musiała zapłacić stosowaną w takich przypadkach karę. (P)

Uwaga, Sowici nadchodzą! EKSPANSJA ŁADY

FABRYKA ŁAD tylko w tym roku dostarczy do Niemiec 70 tysięcy samochodów. — Jeżeli będzie trzeba, zapewni Władimir Kadannikow, dyrektor generalny sowieckiego przemysłu samochodowego, wyeksportujemy i 100 tysięcy aut.

To będzie konieczne! Niemiecki importer, który do tej pory sprzedawał rocznie zaledwie 12 tysięcy samochodów, obecnie potrzebuje nowych dostaw i to pilnie! Klienci stoją w kolejkach.

— Już teraz — mówi rzecznic prasowy Avto-Łady, Peter Detje — podpisujemy umowy sprzedaży na 50 tys. samochodów. Czas oczekiwania, wcześniej nie była to żadna sprawa, wynosi obecnie cztery miesiące, a niektórzy handlowcy mówią o pół roku.

Powodem jest miłość do tych sowieckich aut w nowych landach Niemiec. Wg statystyk Związku Kowego Urzędu ds. Komunikacji Samochodowej, Łada po Renaultie jest drugim co do wielkości eksporterem na obszarze dawnego NRD. Miesięczne zapotrzebowanie na auta sowieckie waha się w granicach 12 tys. sztuk. W starych granicach Niemiec wynosiło ono ok. tysiąca.

Carl Dommermuth, kierownik Deutsche Lada Automobil GmbH, ten wzrost sprzedaży uzasadnia przede wszystkim szybką budową sieci handlowej w nowych landach Niemiec.

— Już w marcu 1990 r. odbyliśmy pierwszą konferencję handlową. Łada obok ceny (od 11 990 marek) ma jeszcze jedną wyraźną zaletę — gęstą, dobrze funkcjonującą sieć warsztatów naprawczych: 600 zakładów z wyszkolonymi mechanikami, którzy te samochody znają i skutecznie naprawiają. Sprzedaż Ład jeszcze do niedawna kierował centralnie były reżim NRD. W ubiegłym roku 181 najlepszych placówek obsługiwo-naprawczych przeszło na inny status; uzyskały prawo sprzedawania samochodów.

To że Deutsche Lada może dostarczać potrzebne ilości pojazdów ze Związku



Na zdjęciu: wyładek Ład Samar w porcie hamburskim.

Sowieckiego jest szczęśliwym zbiegiem okoliczności. W styczniu 1990 roku uruchomiono nowe centrum importowanych samochodów na półwyspie Kattwyk koło Hamburga. Kosztowało ono 12 mln marek i zajmuje ponad 70 tys. metrów kwadratowych powierzchni.

Do Kattwyk samochody dostarczane są statkami. Na miejscu auta te poddawane są obróbce przystosowującej je do zachodnich standardów. Obok poprawek w pełni kosmetycznych Łady otrzymują właściwe zabezpieczenie antykorozyjne, montuje się katalizatory spal-lin itd. Na jedno auto poświęca się ponad 10 godzin efektywnej pracy.

Maksymalnie w ciągu miesiąca może być poprawionych 9000 samochodów.

Działające do tej pory centrum w Neu-Wulmsdorf koło Hamburga mogło „załatwić” tylko ok. 4000 pojazdów. Te obydwa bazy okazują się być zbyt szczyplymi, chociaż też w Kattwyk projektowano na wyrost... Obliczono, że roczne zapotrzebowanie wynosi ona w ciągu sześciu tygodni...

Zazdrośni konkurenci prze-bakują, że szef Łady musiał coś wiedzieć na temat otwarcia granic. Dommermuth konsekwentnie zaprzecza. Baza w Kattwyk projektowana była z myślą o otwarciu europejskiego rynku wewnętrznego.

— Gdybym przewidział zjednoczenie, posiadabym już dzisiaj wyspę na Karaibach...

(Jag)

ADAM JERZY SOCHA



Nigdy pan Samsel nie mógł mu nie dopowiedzieć. Jeżeliby nawet chciał, to był od razu gaszony. Jak Samsel czegoś nie rozumiał, to Stan dawał mu z piętności, dwa-cieścia przykładów aż w końcu musiał zrozumieć. Stasiek przepisywał książkę do piątej rano. Kładł się na go-dzinke i szedł do pracy. Chciał w tej książce przedstawić Polakom historię, bo bynajmniej niewielu Polaków wiedziało, jaka była przeszłość. Pisał prostymi słowami, żeby każdy Polak zrozumiał, czy to rolnik, czy sprząta-czka. Jak ktoś nie rozumiał, niech przeczyta drugi raz. Stan powiedział mi, że przygotowywał się do książki dziesięć lat. Od momentu, co nie mógł wieść do Polski. Skąd brał wiadomości? Czytał bardzo dużo prasy amerykańskiej. U nas kupuje się jedną, dwie gazety, a tam Stanowiennie codziennie przywozą do domu stertę różnych pism. Stasiek czytał tylko najważniejsze wiadomości, o tym, co się dzieje na świecie. Nie interesuje go, jaki był wypadek na tej czy na tamtej ulicy.

— We wrześniu 1990 roku Stasiek pojechał na tydzień do Polski, żeby wydać książkę — opowiada dalej Krzysztof. — Po powrocie zabrał nas na kolację. Tam mówi do mnie, że będzie kandydował. Nigdy przedtem bynajmniej

— 26 —

o tym nie mówił. „Twoja sprawa, twoja decyzja — ja na to. — Dasz radę, proszę bardzo”. Za parę dni znów poleciał do Polski.

— Co ja mogłem zrobić? Mogłem mu tylko pomóc, zbierając od Polonii podpisy. Ja nikogo nie indagowałem, że słuchaj, musisz dać mi podpis. Tam bardzo dużo Polaków przychodziło do kościoła. Dlatego też co niedziela byłem w kościele. Polacy po mszy porozmawiali sobie, wspominali... Musiałem im powiedzieć, kto ja jestem. Czasami przyjmowano moją prośbę o podpis w podobny sposób, jak w Polsce. „A ja go mało znam”. Ile podpisów zebrałem tego dokładnie nie pamiętam. Jeszcze leżąc do kraju poprosiłem w samolocie o parę podpisów. Mnie się wydaje, że zebrałem około tysiąca podpisów.

— Jak tu był kandydat na prezydenta, w Wołominie, to muszę panu powiedzieć, że każdy stwierdził, iż będzie głosował na Stanisława Tyńskiego — włącza się do rozmowy żona Krzysztofa. — Czasami pytałam, dlaczego nie na Wałęsę. Więc dlatego, że Wałęsa nam pomagał góra pięć lat, a później nas wszystkich zawiodł. Jak jemu stopa życiowa się podniosła, to nam zaczęła się obniżać. Zawiedli się na nim. Tutaj bardzo dużo ludzi było za Ty-mińskim.

— Bardzo nerwowo te wybory przeżyłem — mówi Krzysztof. — Po wyborach byłem przez tydzień chory. Nie takiego procentu się spodziewałem.

— Czy pan byłby tak szybko myślący — wtrąca żona — żeby już o godzinie ósmej wieczorem pokazać w telewizji wyniki procentowe? Maż był w czterech miejscach i jeszcze nie było wyliczonych list wyborczych.

— W pracy po wyborach witali mnie „czesze prezydent” — mówi Krzysztof. — Chcieli ze mną robić zakłady o pensję, że Tymiński nie wróci do kraju. „Nie chcę wam pieniędzy odbierać. Wróci, tylko nie powiem daty”. Nie jestem bynajmniej przeciwny Wałęsie. Ja też byłem w „Solidarności”. Ekonomisci Wałęsę mają swoją tajemnicę i Stanisław ma swoją. Stanisław myśli o dobru Polski i zna sposób, ale nie chciał z tego skorzystać. A czy pan wie, że w kwietniu będą wybory?

Rozmawiała:

NATASZA BRZYKO

SPORTU BLASKI, SPORTU CIENIE

Transfery, kontrakty, długi...

Rozgrywki NBA dobiegły do finału. Miano najlepszego koszykarza tego świata wywalczył ten z dwójki, który pierwszy czterokrotnie pokona rywali. Za faworyta uchodził zespół Chicago Bulls. Ale Lakers z Los Angeles wcale nie zamierzają się poddawać, chociaż — w chwili gdy piszę te słowa — przegrywają 1:3.

Sila drużyny znad Pacyfiku tkwi w wyrównanym składzie. Akurat tego nie można powiedzieć o Bykach. Ale za to ci drudzy posiadają w swych szeregach fenomenalnego Michaela Jordana. Na ogłoszonej właśnie liście najwartościowszych graczy NBA, uwzględniającej zdobyte punkty, zbiórki piłki z obu tablic, dobitki oraz ostatnie podania, „Air” Michael wyprzedził rywali tak zdecydowanie (1. Jordan — 891 pkt., 2. „Magic” Johnson — 497), iż miano najlepszego koszykarza świata należy mu się bezdyskusyjnie. To w ogóle — w moim odczuciu — najlepszy aktualnie sportowiec ziemskiego globu.

Oglądając go w akcji — sportowa rozkosz. Bajecznie wyskoki, niekonwencjonalne zagrania, efektowne sztuczki z piłką, nieprawdopodobnie skuteczny rzut w drugie tem-

problemu. Sportowcy najdroższy, najbardziej opłacani, wcale nie muszą być najlepszymi. Tak samo jak zespół, składający się z graczy, na zakup których wydano najwięcej — wcale nie musi wygrywać. Chociaż powinien. Dlatego się tak, bowiem o transferach decydują niejednokrotnie nie fachowcy, lecz sponsorzy. A kto ma pieniądze, ma też fanaberie.

herto Baggio. Przed rokiem Juventus zapłacił za tego pastnika blisko 13 mln dol. A mimo to turyński klub grał słabo. Po raz pierwszy od kilkunastu lat nie zakwalifikował się do żadnego z europejskich pucharów. Ponadto urodziwy Roberto wypadł z pierwszej jedenastki kadry I-tali.

Jeszcze przed kilkoma tygodniami wszystkie znaki na ziemi, a nawet i nieboskłony wskazywały, iż rekord ten zostanie pobity. Miałoby to stać za sprawą Paula Gascoigne’a, rozgrywającego londyńskiego Tottenhamu. Rzymski klub Lazio za jego pozyskanie gotów był zapłacić aż 14,5 mln dolarów. Jednak podczas finałowego meczu o Puchar Anglii „Gazza” doznał poważnej kontuzji więzadła kolana. I zamiast pić szampana z zwycięstwa przetrwał przez zespół pucharu — wyładował w szpitalu.

Lekarze zapewniają, iż operacja się udała i piłkarz na boisko wróci. Tyle że dopie-

ro za dziewięć miesięcy. W tej sytuacji Lazio nie wycofało się z oferty, lecz obecnie proponuje tylko... 6,8 mln dol. Ale i ta, zmniejszona kwota ma być płaconą w ratach. Nie ma bowiem gwarancji, że Gascoigne odzyska pełną sprawność.

Kłopoty finansowe nie są domeną — jak się okazuje — klubów polskich, a Jagiellonii w szczególności. Renomowany francuski Girondins Bordeaux został relegowany z I ligi. Powód? Wielomilionowe zadłużenie. Sympatycy świetnie finansującego zespołu Hamburger SV — Bundeśliگی Hamburga — przesyłali wiele nerwowych tygodni. Długi omal nie spowodowały cofnięcia temu klubowi profesjonalnej licencji. Aktualny zdobywca PZP — Manchester United ratując się przed upadłością postanowił rozprawić się z długami, rozdając w tym celu 192 funty za jedną z akcji, po 50 proc. swych akcji, nie jest jednak najlepiej. A jako przyczynę upadłości nie powołując na tym polu wspomnianego Tottenhamu. Stąd decyzja bossów tego o sprzedaży Gascoigne’a. Zadłużenie londyńskiego „Kogutów” sięga bowiem 20 milionów. I to nie dolarów a funtów. Cóż, pozostał jeszcze Gary Lineker...

Jak nie patrzeć wychodzi na to, że Jagiellonia z należnymi swym wierzycielom 470 milionów złotych na liście zadłużonych nie jest w czołówce. Ani światowej, ani krajowej. W rodzinym piłkarstwie wkrótce również nastanie okres transferów. Większego ruchu w interesie jednak nie przewiduję. Nie umiuję nie ich klasie jagiellończyków nam nie rozpuścić. Nie ma czym płacić. Także czas!

GRZEGORZ SZERSZENOWICZ

„Doping-koks”

Andrzej miał 19 lat, kiedy zaczął „brać”. Twierdzi, że nie wiedział, co dostaje od trenera. Na pytanie, co to za pigułka, odpowiadał r. i. że na wzmożenie, coś w rodzaju witamin. Z początku lkał jedną tabletkę każdego dnia przez tydzień. W drugim tygodniu trener zwiększył dawkę do dwóch tabletek dziennie. W następnym dawka została zwiększona do trzech, a z czasem doszła do 20 tabletek dziennie. Koledzy z klubu dość szybko zauważyli, że Andrzej się bardzo zmienił. Stał się potężny, zaczął dźwigać coraz większe ciężary. Ogólnie wyglądał jakby spuchł.

W domu matka także zaniepokoiła się wyglądem syna. Zaczęła podejrzewać, że bierze narkotyki. Ukradkiem szukała śladów po zastrzykach. Kiedy poszedł do wojska, po upływie miesiąca trafił do szpitala. Lekarze postawili diagnozę: zaburzenia osobowości, brak równowagi hormonalnej, poważne uszkodzenie wątroby. Andrzej niedawno był jeszcze zdrowym, młodym człowiekiem. Dziś po okazji zdrowia pozostały tylko wspomnienia i schorowany mezozywna.

Historię Andrzeja opowiada film pt. „Doping — koks”, który został wyświetlony niedawno dziennikarzom w Urzędzie Kultury Fizycznej i Turystyki. Drugi film nosi tytuł „Doping — laboratorium” o sposobie przeprowadzania badań antidopingowych. Warto te filmy zobaczyć, a powinni to zrobić szczególnie sportowcy.

Biuro Kształcenia i Nauki UKFIT, na którego zlecenie wykonano te filmy, zamierza rozprowadzać ich kopie wszystkim zwiąskom sportowym i przekazać nieodpłatnie do wszystkich szkół mistrzostwa sportowego oraz tych, które prowadzą klasy sportowe.

Dopingowi wypowiedziano na świecie. W tym i w Polsce, wojnę podobną do tej, jaką się prowadzi przeciw narkotykom. Skuteczne wyniki będzie można osiągnąć jedynie wów-

czas, gdy rozwinię się szeroka kampania edukacyjna, rozwinię się niezapowiadane badania antidopingowe oraz wykaże się konsekwencje w wymierzaniu kar. Nie chcemy medali, które są skażone dopingiem” — powiedział przewodniczący UKF i T. Michał Bidas. Bedziemy walczyć z dopingiem wszelkimi środkami. Musimy wyzwolić się z dawnego myślenia propagandy sukcesu i widzieć tylko medale. Pięde wszystkim chcemy mieć zdrową młodzież”.

W 1990 roku w wyniku wyrwykowych badań antidopingowych 1 sportowiec został zdyskwalifikowany dożywotnio za stosowanie niedozwolonych środków farmakologicznych, 5 na dwa lata, 1 — na 6 miesięcy, 1 na 3 miesiące. Dwóch nie stawilo się na kontrole, co jest równoznaczne z pozytywnym wynikiem badań. Wśród nich byli cięzarowcy (4), lekkoatletci (2), rugbyści, futbolisli, hokeiści i siatkarze.

Na czarnej liście dopingu 1991 r. przedluga kulturyści i przedstawiciele trójboju siłowego, których 15 przyłapano na zakazanych praktykach, lekkoatletów — 2, a trzech nie zglosilo się do kontroli. Ponadto jeden bokser i jeden narciarz zignorowali wezwanie do kontroli antidopingowej. (PAP)

(opr. let)

Lepiej?

Ponad czterystu znanych i o-bieciawych sportowców z klubów byłej NRD przeniosło się do innych klubów — tych położonych dalej na zachód. Wykorzystali oni likwidację nielatyw dawnej do podzielenia granicy między RFR i NRD.

Powodowani są oczywiście pew-niejszym statusem ekonomicznym, zwanym socjalizmem, zawod-ymi perspektywami, które stwarzają klubowi o lepszej bazie sponsorskiej

Gazeta „Neues Deutschland” pise, że rekordy biał piłkarze, których 15 przyłapano na zakazanych praktykach, lekkoatletów — 2, a trzech nie zglosilo się do kontroli. Ponadto jeden bokser i jeden narciarz zignorowali wezwanie do kontroli antidopingowej. (PAP)

usługi

DIP: Doradztwo i Pośrednictwo. Białystok, ul. Warszawska 43, pok. 308, tel. 417-434 w. 263 oferuje w układzie opcyjnym — ubezpieczenia „WARTA” itp. — ekspertyzy, opinie i wyceny. g 4993-0

GABINET Stomatologiczny — „Handy” „Centrum” — Malmeda 1. Krótkie terminy protezowania i leczenia w znieczuleniu 10-18. g 4029-0

LEK. Specjalista poloznik-ginekolog Lech Kosciuszko Ostrołęka, pogotawskiego 6. Poniedziałki, srody, piatki od 13. Zabiegi w znieczuleniu znieczuleniu (uspokajanie). g 2207-0

SPECJALISTA chorób wewnętrznych ze szczególnym uwzględnieniem chorób nerek Justyna Matulewicz — przyjmuje we wtorek i czwartek od 15-17. Suwałki, Kosciuszki 71. g 3738-1

PRYWATNY gabinet Eks Suwałki, ul. Kosciuszki 71 czynny: po-średzialki, srody, piatki od 8-12. g 3757-1

RADIESTETA — odpromieniowa-nia, tel. 51-68-23. g 5646-1

TV Color Service — naprawy, rekordery PAL, wymiany kinesko-pow — 433-844. g 3559-0

TELENAPRAWA. PAL, zdalne ste-rowanie, tel. 232-61. g 5616-0

NAPRAWY magnetowidów, mon-taż PAL 160 tys. wszystkie typy. Przejście na poczekaniu. Za-gorna 21, tel. 519-506. g 5220-0

AUTOALARMY, alarmy domowe, domofony — 2633 Łomża, Słowac-kiego 2/38. g 4094-0

AUTOALARMY — zakład autory-zowany, inż. Sosnowski, Gedymina 21. g 5164-0

ANTENY. 75-55-23. g 5561-0

USŁUGI autokarowe. 510-022. g 4134-1

RFN — przejazdy Hannover — Bremen. 750-519. g 5599-0

STROJENIE pianin. Bogusław Frydrych, Suwałki, tel. 62-782. g 5763-0

DYSKOTEKI weselne i inne. 275-23. g 5997-0

CZŁOWIEK-orkestra. 434-849. g 5633-1

AMERYKANSKI suknie ślubne. Wypożyczalnia — niskie ceny, du-ży wybór. Łomża, Senatorska 1, tel. 29-78 lub 168-218. g 4799-1

ŁODOWKI, zaprawki — napra-wy również gwarancyjne, gdań-skie, z dwuletnią gwarancją, 75-11-43. g 5146-0

PECE centralnego, drzwi gara-żowe, felcowane blachy — wykonu-ję. 43-29-73. g 5072-1

GAZONAPRAWA — 410-007. g 5301-0

PRODUKUJE boazerie, Głęboko, tel. 51-39, Miragowo, tel. 29-53. g 35-00

DRZWI harmonijne drewniane, plastikowe, żaluzje importowane kolorowe, tapicerka, zabezpiecze-nia drzwi — 419-058 Rozenfeld, tel. 15-20-73. g 5054-0

ROBOTY ziemne wykonaw z moż-liwością odwołania gruntu. Zwró-tu z dowodem, tapicerka, zabezpiecze-nia drzwi — 419-058 Rozenfeld, tel. 15-20-73. g 5054-0

DOSTAWA żwiru, tel. Gródki 183. g 5175-0

lokale

AGENCJA Prawnicza „DOMI-NIUM” — kupi — sprzeda mieszka-nia, domy — działki — wy-najmowanie mieszkań, Lipowa 18a — 219-40. g 5312-0

MIESZKANIA w Suwałkach po-szukuje młode małżeństwo. Suwałki 40-45. g 3745-1

BEZDZIETNE małżeństwo poszu-kuje mieszkania, tel. 611-572. g 5559-1

POSZUKUJE lokalu biurowego ok. 30 m kw., CENTRUM, tel/fax. Kon-kretnie oferty Biuro Ogłoszeń „5636”. g 5636-1

POMIESZCZENIE handlowe w centrum miasta oddam w dzier-żawę. Wiadomość: Suwałki, ul. Ko-sciuszki 61. g 3739-1

ŁOMŻA, mieszkanie własnościowe M-5, telefon 64-11 — sprzedaż. g 4787-1

SPRZEDAM mieszkanie 39 m kw., centrum Łomży, tel. 49-18. g 4787-1

MIESZKANIE 39,9 m kw. w Su-wałkach sprzedam, Suwałki 62-382. g 3747-1

M-4 w Suwałkach sprzedam, Su-wałki 61-616. g 3744-0

M-4 sprzedam, Białystok, tel. 208-82. g 5577-1

inne

ZATRUDNIĘ niepijących mura-rzy — tynkarzy z Augustowa. Tel. Suwałki 62-201 po 19. g 3760-1

PRACA na Zachodzie. Zaułek od 1000 USD tygodniowo, prze-lów kredytowany. Informacja bezpłatna, koperta zwrotna — znaczek 16-43 Suwałki 6, skr. 21 „WORK”. g 3762-1

ATRAKCYJNE koszuje, cianki, loki, dresy, spodnie. Trafic. Białystok, ul. Sienkiewicza 82. g 5624-0

HURTOWNIA — odzież Tajlandia, Włochy, Francja — ul. Kozłowa 23. tel. 51-68-23. g 5599-0

UWAGA! Ciągła sprzedaż okien, drzwi plastikowych, Białystok, Sienka 16, os. Wygoda, 750-222. g 5599-0

AMERYKANSKI Importer prze-da atrakcyjne zabawki, artyku-ły gospodarstwa domowego, artykuły skórzane. Także na kre-dyt — wymagane gwarancje ban-kowe. Warszawa tel. 658-06-51. g 3736-00

HURTOWNIA — sweety włoskie, odzież skórzana Warszawa 29-44-02. g 2507-0

PARKIET — sprzedaż u produ-centa, tel. 753-662. g 5654-1

FARBY, lakiery, bejce firmy LEVIS, plastikowa jakość, trwa-łość i wytrzymałość, wszystkie. Ro-ryli Lipowa 4, i piętro 10-18, Wyspiańskiego 6, 8-18, tel. 752-047. g 9250-0

KOSZULKI: chanel, czarne, bia-łe, kolorowe (od 16.000) komple-ty dziecięce — hurtowo — prze-da „KAYMAX”, Familina 77 (wej-scie od Raginisa). g 5679-0

KOMPLETY wypożyczalni „Jad-wiga” najtaniej u producenta. Zakład tapicerski. Niedźwiedzia 55, tel. 43-47-48. g 5653-0

SPRZEDAM białą sypialnię „Ba-bilon” Elk, ul. Wileńska 3/30. g 4654-1

OBLIGACJE kupię, 43-16-35. g 5662-0

OBLIGACJE kupię, tel. 412-836. g 5664-00

OBLIGACJE kupię, tel. 15-34-48. g 5644-00

OBLIGACJE kupię, 75-19-63. g 5601-00

OBLIGACJE kupię — 433-924. g 5252-60

SPRZEDAM urządzenie do pako-wania, folie termokurczliwą „Polystar”. Przelot komory 400x 400. Oferty Biuro Ogłoszeń „5636”. g 5663-1

SPRZEDAM wyrównywarko-grubosławkę, pilarkę z pod-ryznarką, Elk, Wojska Polskiego 37 (w godz. 8-16, tel. 21-07 (w godz. 20-23). g 4656-1

BLACHA ocynkowana, 53000 — rachunki, 752-325. g 5570-0

SPRZEDAM kaloryfery żeliw-ne, magiel ręczny. Tel. 253-92-92. g 5653-1

SPRZEDAM wielogłównicową ha-dziarkę, Warszawa 19-73-55. g 9250-1

TANIO sprzedam Ursus C-330 (1980) z kabina, Ursus C-330 po naprawie głównej na Gwarancji, Kombajn Super Bizon, przyce-pę wywrotkę, Wiadomość: Sejny, ul. Nowotki 23. g 3752-1

SEL-175 sprzedam, 51-66-23. g 5646-1

URSUSY — ratalnie, najtaniej na Zambrowie, Alja Wojska Pol-skiego 57A, tel. 47-54 (wieczorem), lub Warszawa 12-03-10 cała do-ba. g 5296-0

URSUSY najtaniej kupisz w URSUSASZU. Na raty oprocento-wanie 1 proc. miesięcznie. War-szawa, ul. Błękitna 87, tel. 12-03-10, wyłot na Lublin. Po-siadamy również Ursusy 230. g 4408-00

SPRZEDAM fabrycznie nowe: lodz „Bez” plastik, silnik „Wi-cher” 359 (rozruszniki, wsteczny bieg), Micrysław Klonowski, 18-239 Stawski, Długa 1, woj. łomżyński. g 4752-1

STARA 23 z silnikiem Leylanda, podspedy Stara 200, Ciągłnik C-330 sprzedam, Władysław Ki-towin, Spytkowo 11-500 Głęboko, g 3740-0

SPRZEDAM ciągłnik Ursus C-330 M, dwuletni, Robert Haraburda, Netta Polwark, 16-320 Bargłowy, woj. suwalskie. Su/93-1

TANIO sprzedam kioski na dwor-cu PKS. Białystok, Jarzebinowa 8/82. g 5581-1

SPRZEDAM pawilon drewniany, nowy 18 m kw., silnik diesel, 10-10 8 KM, wałe ręczne do blachy. Głęboko, Zeromskiego 38. p 54-1

SPRZEDAM uzbrojona działkę na 20-letnią gospodarkę, pow. 324 m kw., obudowana w Suwałkach przy ul. Wojska Polskiego, tel. 31-74. Su/97-1

SPRZEDAM działkę budowlaną 3000 m kw. w Białowieży. Biał-ystok, tel. 43-47-48. g 5654-1

PLAC — sprzedam. Augustów, Osiedlowa 3/1. p 51-1

SPRZEDAM działkę budowlaną 781 m (Grajewo, Wyspiańskiego 4). Oferty z ceną: Grajewo, Wspólna 3. p 58-1

SPRZEDAM działkę z rozpoczętą budową pawilonu handlowo-miesz-kalnego. Łomża, tel. 40-61. g 4705-1

SPRZEDAM: działki budowlane różne, dom drewniany — stan dobry, chlew murowany nowy o czterech pomieszczeniach na działalność rzemieślniczą, w tym pokój, kuchnia, Kraska 16 (przed-mieście Łomży), cena dostępna. Wiadomość: Łomża, Prusa 8/38, Elk, Nałkowskiej 2. g 4905-1

GOSPODARSTWO 1140 ha z za-budowaniami, z powozu, wyjazd do sprzedam. Głódz, Sokół, gm. Szczuczyn, woj. łomżyński. g 5374-1

PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE „SAMANTA”

Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
ul. Północna 6
tel. 43-74-86
i 43-41-64 wewn. 38
tel/fax 43-76-36
tłx 863178

BEZPOŚREDNI IMPORTER
OFERUJE

w ciąglej sprzedaży po prawdopodobnie najniższych cenach bogaty asortyment

- cola cao
- soki FUN — 6 smaków
- syropy William
- syropy Telsseire
- napoje 0,2 l
- napoje 0,33 l
- napoje 1 l
- lemonady 1,5 l
- galanteria
- czekoladowa
- orzeszki
- piwo
- dywany
- chodniki
- wykładziny
- telewizory
- magnetowidy
- szampony
- płyny do kąpieli
- płyny do naczyń

Odbiorcom hurtowym proponujemy bonifikaty i własny transport.

k 9109-0

PRZEDSIĘBIORSTWO „ZAGRA-NICZNE KARN” poszukuje: akwizytorów do dystrybucji sprze-tu Atari, California Access (kom-piutery, urządzenia peryferyjne, kuchenki mikrofalowe).

Wymagania:
operatywność, znajomość rynku urządzeń elektronicznych i znie-czależnianie sprzętu gospodar-stwa domowego.
Ofertę prosimy wysłać pod ad-resem: 05-070 Sulejów
Al. M.J. Piłsudskiego 2
tłx 816-34
fax 610-48-30

k 8135-1

BIURO PODRÓŻY „SKATUR”

Łomża, ul. Senatorska 23, tel. 26-50
proponuje:
— 14-dniowe wczasy w Zakopanem. Pensjonat „Zofia”, kat. I, pokoje 2- i 3-osobowe, z wyżywieniem na miejscu w lip-cu i sierpniu, cena skierowania 1.200.000 od osoby.
— 7-dniowe wycieczki do Republiki Łotewskiej — Jurmala nad morzem, cena 1.000.000 od osoby.
— vouchery do Grecji — lipiec, sierpień.

ZAPRASZAMY g 4795-1

MONTER Spółka Cywilna

Wykonuje roboty remontowo-budowlane w zakresie:
— instalacje elektryczne
— instalacje ogdromowe
oraz
— pomiary instalacji elektrycznych
Informacje: Łomża, tel. 169-775 w godz. 7-9 i 18-21.
Najniższe ceny!
g 4127-00

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-USŁUGOWE „MEBLARZ” w SUWAŁKACH, ul. SEJNEŃSKA 43

oferuje po cenach fabrycznych wyroby własne oraz meble produkowane przez FABRYKI MEBLI:
— Białystok
— Łomża
— Ostrów Mazowiecka
— Wyszków
i inne fabryki

ZAPRASZAMY w godz. 9.00-15.00 g 3753-0

BIURO TURYSTYKI „AGRO-UNIVERSAL” w SUWAŁKACH, ul. KOSCIUSZKI 32

tel. 54-95 lub tel. 30-00
ZAPRASZA na 12-dniowe WZASY, LIPIEC, SIERPIEN — PALANGA (ZSRR) nad Morzem Bałtyckim koszt łącznie z przejazdem 800 tys. zł
KOLONIE 10-dniowe LIPIEC, SIERPIEN — JOTK-RANTIE koło KŁAJPEDY koszt z przejazdem 600 tys. zł.

ZAPRASZAMY g 3754-1

Spółdzielnia Mieszkaniowa „ŚWIT” w Elku ogłasza sprzedaż mieszkań

typu M-4 i M-5 jednopokojowych oraz mieszkań M-5 i M-6 dwupokojowych w budynku mieszkal-no-usługowym, w Elku przy ulicy Wojska Polskie-go, który będzie realizowany w cyklu 12 m-cy tj. od 1.07.91 r. do 30.06.92 r.

Koszt budowy 1 m.kw. użytk. wynosi 2.800.000 zł. Informacji udziela Zakład Obsługi Inwestycji Elk, ul. Słowackiego 2, tel. 34-41 wewn. 47.

k 9303-1

WYROBY JUBILERSKIE ZE SREBRA oraz importowaną konfekcją damską

oferuje HURTOWNIA ASDEX
BIAŁYSTOK, SIENKIEWICZA 24
fax 435-590, tel. 435-844, 436-733, tlix 853151

WŁAŚCICIELE LOKALI Przedsiębiorstwo Związkowe Region Mazowsze Spółka z o.o.

organizuje działalność handlową w waszych lokalach, prowadząc:
— księgowość
— zabezpieczając atrakcyjny towar.
Przyczyni się do komfortowej pracy we własnym lokalu. Preferujemy sklepy mięsne oraz ze sprzętem sportowym.
Na każdą ofertę uzyskacie Państwo odpowiedź.
Oferty prosimy przysłać pod adresem: Przedsiębiorstwo Związkowe Region Mazowsze Spółka z o.o., Warszawa, Al. Ujazdowskie 41.
Informacje: tel. 628-60-41, 628-50-01, wewn. 51, 33, tlix 617032.

k 9327-1

EKSPORT-IMPORT „KŁODEKS” oferuje do sprzedaży:

- glazurę i terakotę,
- meble łazienkowe produkcji włoskiej.

Glazurę porcelanową i ceramiczną, terakotę o róż-nych kolorach i wymiarach.
Posiadamy również w sprzedaży terakotę granitową w sześciu kolorach mrozo- i kwasoodporną, nadającą się do sklepów, barów itp.
Przy zamówieniach hurtowych zapewniamy własny transport i 20 proc. bonifikate.

Serdecznie zapraszamy
Borki 15, gm. Elk
tel. 225 Prostki
fax 627324 Szczecin

Eg 4648-0

KORPORACJA „INTEGRAL” poszukujemy na terenie Suwałk i Olsztyna

- pomieszczeń do prowadzenia działalności hurto-wej
- pomieszczeń sklepowych
- osób posiadających pomieszczenia, pragnących prowadzić działalność handlową bez własnego ry-zyka.

WARSZAWA, ul. BURAKOWSKA 12
Tel. (022) 38-93-33

k 9254-1

UWAGA ZMOTORYZOWANI!

Państwowy Zakład Ubezpieczeń w pogoni za zys-kiem nakłania poszkodowanych, aby naprawy swo-ich pojazdów dokonywali w warsztatach wskazanych przez PZU. Warsztaty te chcą zapewnić sobie front robót zaniżają ceny w stosunku do ogólnie przyję-tego cennika przez rzemiosło. Nasuwa się pytanie, czy PZU będzie odpowiadał za jakość świadczonych usług przez te zakłady? Cech Rzemiosła Różnych w B-stoku wyjaśnia, że pojazdy można naprawiać w każdym wybranym przez siebie zakładzie rzemieśl-niczym, a PZU musi rozliczać szkody — zgodnie z ogólnie przyjętym cennikiem tej branży.

g 4525-00



OKAZJA!

TYLKO W DNIACH 15-16.VI.1991r.
w sklepie przy ul. Bema 89d w B-stoku
odbędzie się kermasz art. odzieżowych...
po obniżonych cenach

SERDECZNIE ZAPRASZAMY
w godz. 10-18

k 9326-1

HURTOWNIA

ARPEM
ul. Jaracza 4, Węgorzewo
(za dworcem PKP), tel. 22-57

OFERUJE

- ☐ wielki wybór ceramiki budowlanej (dachówki, gąsior, klinkiery, płytki elewacyjne)
- ☐ dachówki cementowe czerwone zakładkowe
- ☐ duży wybór glazury, terakoty
- ☐ niemal wszystkie materiały budowlane
- ☐ wyroby hutnicze
- ☐ węgiel
- ☐ nawozy (saletra 1.700.000 — zamówienia na czerwiec, lipiec, sierpień)

ZAPRASZAMY codziennie 7.00-16.00 w soboty 7.00-14.00.

k 9149-00

„TRANS-EXPRESS” SPÓŁKA z o.o.

Ek. ul. Mickiewicza 25, tel. 34-58
SPECJALIZACJA: GRECJA, WŁOCHY
PROponuje PAŃSTWU:

- wyjazdy autokarowe do Włoch i Grecji
- imprezy objazdowe i pobyty
- polecamy wyjazdy rodzinne do FANTAZJOLANDU i LEGOLANDU
- organizujemy wyjazdy po samochody
- ☐ przed wyjazdem rezerwacja z listy ponad 200 samochodów
- ☐ zapewniamy przejazd, pomoc przy zakupie, noclegi.

Sprzedajemy bilety autokarowe do Grecji, Włoch, Niemiec, Belgii i Francji.

DO EUROPY Z NAMI!

Eg 4649-1

Spółdzielnia Transportu Wiejskiego w Piszku
ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż następujących środków transportowych:

1. Star-28 skrzyniowy o przebiegu po ostatniej naprawie głównej — 4.922 km — szt. 1
 2. Przyczepę T-10 do przewozu dłużycy, przebieg 28.000 km — szt. 1
 3. Na podzespoły uzyskane z kasacji pojazdów Star-29 ogłaszamy sprzedaż indywidualną po cenach do uzgodnienia:
- kabiny — szt. 2
 - ramy — szt. 2
 - silnik S-474 — szt. 1
 - skrzynie biegów — szt. 2
 - tylny most — szt. 1
 - przednie zawieszenie — szt. 2
 - skrzynie ładunkowe — szt. 2

Przetarg odbędzie się w dniu 28 czerwca 1991 r. o godz. 10 w siedzibie STW Pisz przy ul. Słubickiej 4. W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 11. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy opłacić w kasie STW Pisz przed przetargiem. Ww. pojazdy można oglądać codziennie w godz. 7-15 w miejscu przetargu.

Zastrzega się prawo nieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 9301-1



Agroma

Suwałki, ul. Północna 25, tel. 42-75

OFERUJE DO SPRZEDAŻY

- ☐ CIAGNIKI rolnicze Ursus
- ☐ CIAGNIKI importowane Zetor MTZ
- ☐ PRASY wysokiego zgniotu
- ☐ PRZYCZEPY samobieżące
- ☐ KOSIARKI rotacyjne
- ☐ KOMBAJNY do zbioru ziemniaków
- ☐ SIECZKARNIE samobieżne i kosiarki pokosowe
- ☐ OPRYSKIWACZE
- ☐ SPRZĘT UPRAWOWY
- ☐ ŚRODKI TRANSPORTU
- ☐ MASZYNY do siewu i nawożenia

CIAGNIKI Ursus oraz większość wyżej wymienionych maszyn

OFERUJEMY W SPRZEDAŻY RATALNEJ

Ci, którzy pierwsi zdecydują się na zakup ciągników Ursus, mogą je nabyć jeszcze w cenach ubiegłorocznych — niższych od 4 do 10 mln zł.

Do wyżej wymienionych maszyn i ciągników oferujemy części zamienne, łożyska, normalia, akcesoria oraz akumulatory.

ZAPRASZAMY

k 9319-0

Użytkownicy bloków mieszkalnych i posesji
Właściciele kiosków, sklepów i obiektów
magazynowych

AUTOM TY ZMIERZCHOWE I SCHODOWE

zaoszczędzą państwa pieniądze!

SM „USŁUGA” d. „ANTENA”
15-868 Białystok, ul. Kozłowa 4
tel. 517-656, 524-656, tlx 853419

Oferuje ponadto z 5-proc. rabatem:

- ANTENY, wzmacniacze, przemienniki, przewody koncentryczne i inny sprzęt bierny
 - MODULATORY TV — kanałowe VHF
 - DOMOFONY I BRAMOFONY z osprzętem
- Prowadzimy również:
- wykonawstwo instalacji antenowych, domofonowych i alarmowych
 - zastępstwo inwestorskie

k 9195-0

ZAKŁADY PEYT
PIŁSNIOWYCH
I WIÓROWYCH

12-221 Ruciane Nida
ul. Galińskiego 22
Zatrudnia

1. gl. specjalistę d/s ekonomicznych
2. gl. specjalistę d/s marketingu

Wymagania:
— wyższe wykształcenie ekonomiczne

- staż pracy min. 5 lat
- wiek do 40 lat
- znajomość problematyki związanej z działalnością w warunkach gospodarki rynkowej

Oferujemy:
☐ bardzo dobre wynagrodzenie
☐ mieszkanie po upływie pół roku

3. Akwizytorów
Wymagania:
— posiadanie własnych środków transportu

Oferujemy:
☐ wynagrodzenie prowizyjne w granicach 2-5 proc. wartości sprzedaży.

Szczegółowych informacji udziela SEKCJA KADR, tel. Pisz 315-25 w. 337 lub 321.

Oferty pisemne należy kierować pod adresem zakładów.

k 9235-0

LAMINOWANIE
DRUKÓW

- prawo jazdy, dowód rejestracyjny
- zdjęcia
- wizytówki
- karty identyfikacyjne

Pracownia
Introligatoryska
Suwałki,
ul. Noniewicza 85A
Zapraszamy

Sg 3738-1

WYJĄTKOWA OKAZJA

Zakłady Płyt Piłśniowych i Wiórowych

w RUCIANEM NIDZIE

oferują do natychmiastowej sprzedaży:

- ☐ Pełny asortyment wyrobów drewnopochodnych oraz sztucznych oklein.
- ☐ Ceny konkurencyjne, obniżone do 20%, tylko do końca czerwca, 1991 r.
- ☐ Zainteresowanych prosimy o kontakt telefoniczny do DZIAŁU SPRZEDAŻY, tel. Pisz 31523, wewn. 316, 309, 346 lub bezpośredni — 31528, telex 0522333.

k 9178-1

Jedyna w regionie
HURTOWNIA
PAPIERU

* papier pakowy
* papier kserograficzny
* maszynowy
* papier offsetowy
* karton i kreda

* zeszyty i notesy
Rabat dla stałych klientów
AGENCJA „RASTER”
Białystok, ul. Skłodowskiej 2
(budynek NOT)

212 27 w. 226

k 9296-0

SPÓŁDZIELNIA
INWALIDÓW
GŁUCHYCH

im. J. Rogowskiego
w Nowosiólkach
k. Białegostoku

OFERUJE
DO WYNAJĘCIA

- pomieszczenie produkcyjno-magazynowe o powierzchni 200 m kw. na terenie zamkniętym zakładu zwartego.
- Zgłoszenia prosimy kierować pod nr. tel.: 512-173

k 9311-1



Sklep Nr 2
Białystok, ul. K.S. Wyszyńskiego 8

Punkt sprzedaży objęty patronatem

Krotoszyńskiej Wytwórni Sprzętu Mechanicznego
i Łódzkiej Fabryki Pierścieni Tłokowych „PRIMA”

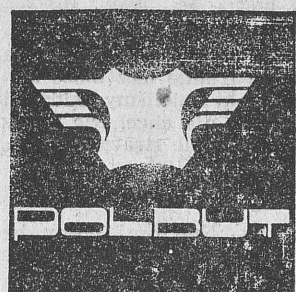
OFERUJE DO SPRZEDAŻY

- △ części zamienne do silników spalinowych, sprzężarek krajowych i zagranicznych, ogumienie i akumulatory.

Fabryczne ceny zbytu.
Wysoka jakość wyrobów.

Zapraszamy

g 5230-0

PRZEDSIĘBIORSTWO
OBROTU
TOWAROWEGO
PRZEMYSŁU
SKÓRZANEGO
„POLBUT”

Łódź, ul. Piotrkowska 148 (150)
tel.: 36-38-33, tlx: 884591, fax: 36-16-37
serdecznie zaprasza do nowo otwartej
HURTOWNI W BIAŁYMSTOKU
85-740 Białystok, ul. Antoniukowska 11a
w godz. 8.00 do 16.00

HURTOWNIA OFERUJE:

- obuwie damskie, męskie i dziecięce w pełnej gamie kolorów o bogatym wzornictwie,
- wysokiej klasy obuwie damskie z importu,
- odzież skórzaną, galanterię skórzaną najlepszych producentów krajowych,
- wyroby futrzarskie renomowanych firm.

WSTĄP — ZOBACZ — KUP — ZAPRASZAMY.
k 9181-1

SPÓŁKA CYWILNA
Handel Hurtowy i Detaliczny

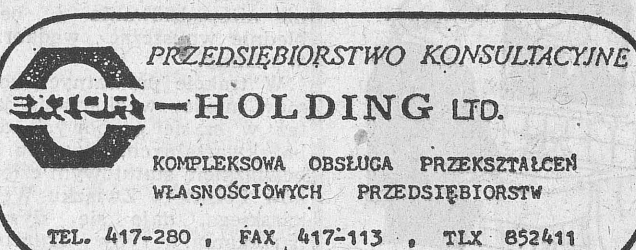
Białystok-Księżyno, ul. Mazowiecka 1
tel. 432-321 w. 9.

Sklep Nr 1

oferuje

do sprzedaży części zamienne do pojazdów marki
Star, Jelcz, Żuk, Nysa, Kamaz
ogumienie, akumulatory, akcesoria.

g 5230-0



KOMPLEKSOWA OBSŁUGA PRZEKSZTAŁCEN
WŁASNOŚCIOWYCH PRZEDSIĘBIORSTW

TEL. 417-280, FAX 417-113, TLX 852411

k 9322-00



ZAKŁAD PRODUKCJI PODZESPOŁÓW — FSO
w Siedlcach, ul. mjr. Sucharskiego 2

uprzejmie informuje, że posiada w ciągłej sprzedaży
samochody:

- Polonez, FSO 125p; pełny wybór kolorów, wyposażenia, korzystne warunki sprzedaży. PN TRUCK, NYSA, ŻUK. Na życzenie sprowadzamy dowolnie wybraną wersję bez dodatkowych opłat.
- Hurtownia mebli dysponuje dużym wyborem mebli kuchennych i pokojowych, prowadzi również sprzedaż detaliczną.
- Przy zakładzie funkcjonuje bardzo dobrze zaopatrzone sklepy branżowe motoryzacyjne.
- Zakład prowadzi sprzedaż po atrakcyjnych cenach szerokiej gamy materiałów hutniczych, elementów hydraulicznych, sprzętu elektrycznego, łożysk, narzędzi produkcyjnych i pomiarowych, części zamiennych własnej produkcji w tym haki holownicze do sam. Polonez ze zmodernizowanymi zderzakami i uniwersalnym bagażnikiem do wszystkich typów samochodów osobowych, przyczep rolniczych, jednoosobowych oraz elementów ogrodzeniowych.
- Prowadzimy również usługi transportowe oraz naprawy samochodów.

Bliższych informacji udziela:
Biuro Marketingu i Zbytu — tel. 393-71,
284-51 wewn. 252 i 320.
Seksja Gosp. Materiałowej — tel. 284-51 w. 321.

ZAPRASZAMY

k 9296-1

BURMISTRZ MIASTA RAJGRÓDU

OGŁASZA PRZETARG

na sprzedaż 5 działek z przeznaczeniem pod budownictwo jednorodzinne.
Działki położone są na terenie m. Rajgród nad Jeziorem Rajgrodzkim.
Przetarg odbędzie się w dniu 4 lipca 1991 r. o godz. 10 w budynku Urzędu Miasta Rajgród (Sala Konferencyjna).
Bliższe informacje można uzyskać w pokoju nr 18, tel. 14-22 wewn. 12.

k 9163-1



Renomowany Salon
Samochodowy
Sienko & Syn Białystok

I Armii WP 9, tel. 76-19-70
Jedyny przedstawiciel PEUGEOTA
na Polskę północno-wschodnią
oferuje po atrakcyjnych cenach nowe samochody
osobowe PEUGEOT z roczną gwarancją.
W ciągłej sprzedaży posiadamy również:
FIATY 126p FL
FIATY 126p Bis z silnikiem Landi
Już wkrótce nowe POLONEZY z silnikiem Citroen'a.
Salon czynny codziennie od 9 do 18.

g 5621-1

FIRMA „LITANI”

bezpośredni importer

poleca napoje 1,5 l

Łask, woj. sieradzkie, tel. 35-76

Su/87-1

HURTOWNIA PAPIEROSÓW „ZEFIR”
ul. Jagienki 4
dojazd od ul. Sienkiewicza lub Poleskiej

POLECA:

- papierosy krajowe i importowane
 - zapalniczki
 - chemię gospodarczą
- Zapraszamy w godz. 8-16
i wszystkie soboty w godz. 8-14.
Tel. 750-247

g 5321-00

KSEROKOPIARKI,
TELEFAKSY
KALKULATORY
MASZYNY DO PISANIA
MATERIAŁY EKSPLOATACYJNE

Canon

Sprzedaż — serwis
Białystok, ul. Sienkiewicza 77
tel. 752-517

g 4749-0

Hurtownia z siedzibą w SKR, 18-421 Piątka,
telefon 62-10 Łomża, tlx 852275
prowadzi sprzedaż hurtową i detaliczną

- opału (węgiel, koks, miał)
- materiałów budowlanych (wapno hydratyzowane, cement, materiały izolacyjne, ocieplające, cegła)
- środków do produkcji rolnej (nawozy mineralne, wapno nawozowe, nawozy płynne, środki chemiczne)

Istnieje możliwość dowozu własnym transportem.
Najniższe ceny w regionie północno-wschodnim Polski.

k 8726-1



JEDYNY
OFICJALNY
DYSTRYBUTOR
NIEMIECKIEGO
PIWA
DAB • HANSA

na terenie województwa
białostockiego, suwalskiego
BIAŁYSTOK, ul. WASZYNGTONA 25
tel. 260-71 wewn. 84, 275-42
SUWAŁKI, ul. ROBOTNICZA 6
tel. 39-01

Stale ceny przy odbiorze własnym z hurtowni.
Możliwe dostawy na miejsce.
Umowy długoterminowe.

ZAPRASZAMY

Sg — 3703-0

PPUH „AGROTEX” SPÓŁKA z o.o.

w Grajewie — Os. Południe 60B

OFERUJE:

po cenach hurtowych i półhurtowych następujące towary:

1. Obuwie tekstylno-gumowe (chińskie) — dziecięce, damskie, męskie — różne fasony i kolory
2. Podkoszulki — 7 kolorów
3. Figi damskie i dziecięce
4. Slipy męskie
5. Bluzki damskie
6. Serwisy obiadowe — duralex, arcoroc
7. Czekolady mleczne i orzechowe firmy FOODLINE
8. Kakao Godexco 400 g (czekolada granulowana)
9. Pepsi cola w puszkach a 0,33 l i butelkach a 1,5 l
10. Konserwy mięsne Pork Luncheon Meat a 340 g
11. Nektar morelowy w butelkach a 0,5 l
12. Zyletki Wilkinson
13. Firanki syntetyczne (imp. z Niemiec)

Zapraszamy w dni powszednie w godz. 10 do 18.
w sobotę w godz. 10 do 14.
Telefon 2563 i 3188 w godzinach wieczornych.
Ceny relatywnie niskie.

g 5586-1

RADY PORADY SZARADY



Maseczki na lato

Lato daje nam najlepsze kosmetyki pod słońcem. Możemy je znaleźć na działce, na targu i w każdym sklepie owocowo-warzywnym. Są to witaminowe maseczki, z jarzyn i owoców. Nie oczyszczają one skóry, ale wygładzają ją i wzmacniają. Ich dobroczynny wpływ na cerę polega na wzmocnieniu dopływu krwi do tkanek, uelastycznieniu i pojednieniu włókien mięsni.

Trzyma się je na twarzy około 30 minut, wyjątkowo — godzinę. Nie kładzie się nigdy tuż przy oczach, a zawsze rozprowadza je po szyi. Na maseczkę nadają się tylko: owoce świeże, soczyste, bez plamek. Przy cerze bardzo suchej dobrze jest wkładać pod oczu, na czoło i na policzki trochę odżywczego kremu. Przy cerze normalnej i

tłustej wystarczy nakremować skórę pod oczami.

Maseczka wybielająca (dobrze na piegach) — Świeży, soczysty ogórek obrać ze skórki, pokroić na cienkie plasterki i obłożyć nimi twarz, przykrywając następnie płatkami ligniny. Można też ogórek utrzeć na tarce i użyć miazgi.

Maseczka odświeżająca (usuwa zmęczenie, nawilża) — Obrać dojrzałe jabłko, utrzeć na tarce i świeżą miazgą pokryć twarz. Papkę można wymieszać z mlekiem.

Maseczka ściągająca (dla cery przetłuszczającej się) — Soczysty, zdrowy, ale nie przejrzały pomidor roznieść na papkę, wymieszać z ubitą na sztwno pianką z białka i masę rozprowadzić po twarzy. Podobny skutek daje papka ze świeżych poziomki lub z czerwonych i białych porzeczek.

Maseczka uniwersalna (nadaje się do każdej cery, zawiera mnóstwo witamin) — A, która jest niezbędna dla zdrowia i urody) — Trzy młode, świeże jajeczki utrzeć na tarce, dodać łyżkę maki ziemniaczanej lub świeżo ugotowany ziemniak, pół łyżka, wszystko wymieszać na gładki krem. Rozprowadzić po twarzy i szyi. Maseczka ta odświeża niemal błyskawicznie i wygładza zmęczoną skórę, nadając jej ciepły odcień.

ANNA

WIEDZY TAJEMNEJ KAGODNE TCHNIENIE

W zgodzie z naturą

— Cud nie dzieje się w sprzeczności z naturą, lecz w zgodności z tym, co nam o naturze wiadome — mówi św. AUGUSTYN.

Takie określenie cudu pasuje doskonale do metody leczniczej Evelyn Monahan. To, co można osiągnąć stosując jej metody, jest sprzeczne z tym, co także nauce jest aktualnie o naturze wiadome.

Ala czy rzeczywiście sprzeczne? Przecież obecnie rozwija się coraz więcej metod leczenia poprzez oddziaływanie psychiczne. Wśród licznych metod oddziaływania na psychofizyczny stan organizmu występują różnego typu treningi autogenne. Dużą popularnością cieszą się zapożyczone z filozofii Wschodu hatha-joga i zen. Nie zapominajmy o hipnozie i tak ważnej pod względem skuteczności autosugestii. Przecież to medycyna formalna od dawna stosuje dosyć prostą metodę w leczeniu szczególnie upartych pacjentów, którym się wydaje, że lepiej od lekarzy wiedzą — co im dolegać — i jakiegoś powinni stosować dla poprawy zdrowotności. Jest to placebo, lek obywateli, dany pacjentowi dla osiągnięcia skutku psychologicznego, zwłaszcza, aby zaspokoić jego żądania.

Oryginalnością metody Evelyn Monahan, poza wielkim uproszczeniem omawianych przeze mnie metod i odrzuceniem wszystkich ozdobiń, jest przede wszystkim bezpośrednie zwrócenie się do „Wyszezoja” a przez nie do organizmu z żądaniem, konkretnie sprzecznym — powrotu do zdrowia. Organizm człowieka jest tak plastyczny i podległy psychice, że potrafi w najwyższym stopniu uaktywnić się, zważyć infekcję i zregenerować własne tkanki.

MAJ



Rys. E. Gil-Kolarkowska

BLIŹNIĘTA: 22.05.—21.06.

Bardzo dobry tydzień i to pod wszystkimi niemal względami. W pracy ład i umiarkowane wymagania, w domu cisza — w dodatku wcale nie przed burzą. Mądre Blizniaki powinny parę dni wykorzystać na intensywne wypoczywanie. Może ze strzelbą, może z wędką, a może jeszcze inaczej? Już za chwilę czekać będą nowe zadania wymagające nie lada jakiejś sprawności, w tym także fizycznej. Odpochnijcie na nie leniuchowanie.

RAK: 22.06.—22.07.

Jakieś zamieszanie w sferze uczuć, związane ze sprawami dawno już przebrzmiałymi, które jednak odżyły na nowo i nabiorą zupełnie nowego blasku. Zalecamy ostrożność w postępowaniu, nie na siłę, nie bez namysłu. W pierwszym rzędzie należy zrobić bilans możliwych zysków i strat, a potem postawić sobie pytanie — czy warto?

LEW: 23.07.—22.08

Możliwe kłopoty zdrowotne związane z przemęczeniem i stresem jakie przeżywałeś ostatnio. Przydałby się urlop, ale chyba nie z tego, co w obecnej sytuacji jest całkowicie zrozumiałe. Postarajmy się zatem relaksować w chwilach choć trochę luźniejszych. Będzie to trudne, lecz może się okazać niezbędne. Co z długim, jaki mieliśmy oddać już dawno? Wierzyliśmy, że czekać już nie chce. Nic zwlekaniem nie zyskamy a możemy bardzo wiele stracić.

PANNA: 23.08.—22.09

Coś się zacznie lub coś skończy. Niektóre Panny będą miały to szczęście, że poznają człowieka, z którym zwiążą się na długo, a być może nawet na bardzo długo. Inne — przeciwnie. Pożegnają bliską sobie dotychczas osobę. Czyż zrobić, takie jest życie. Zatem trzeba każde z tych zdarzeń losu przyjąć bez większego sprzeciwu. Protesty nie mają sensu. Inaczej nie będzie, tak jest zapisane w gwiazdach.

WAGA: 23.09.—22.10

Czeka nas w najbliższym czasie gigantyczna wprost praca, z której ogromu nawet nie zdajemy sobie sprawy. I do brze. Po co mamy się przedwcześnie martwić? Pamiętajmy,

że nie ma takiego zadania, któremu człowiek nie byłby w stanie poddać. Czy jednak podda, to już zależy wyłącznie od nas samych. Przygotujmy się zatem do działania, psychicznie i fizycznie. Siła będzie nam potrzebna, być może w pierwszym rzędzie moralna.

SKORPION: 23.10.—22.11

Nasz charakter i temperament nie zawsze pomagają nam w życiu. W tym tygodniu większość Skorpionów stanie przed dylematem — czy lepiej mieć rację, czy święty spokój? Sprawa jest poważna i warta namysłu. Część Skorpio-

HOROSKOP UNIWERSALNY

(14.06.—21.06.91)

nów, zwłaszcza pań po trzydziestce spotka jakaś niezbyt przyjemna niespodzianka. Ludzkie języki są ostre, zawsze o tym pamiętajmy! I jeszcze jedno: nie zaniebawajmy się w pracy, tak właśnie, jak to zrobiliśmy ostatnio. Przełożeni pilnie nas obserwują, z awansu będą nieci!

STRZELEC: 23.11.—21.12

To nie droga, to zaledwie wąska ścieżynka i musimy, się poważnie zastanowić, czy warto podążać nią dalej. Na jej końcu nie ma niczego, co rzeczywiście byłoby warte zachodu. Więc może lepiej, jak to się mówi, wziąć na wstrzymanie? I jeszcze jedno — ktoś nam bliski nabiera podejrzenia w stosunku do nas i naszej lojalności. Chyba ma podstawy, prawda?

KOZIOROZEC: 22.12.—20.01

Pora najwyższa aby uwierzyć we własne siły. Ta wiara, mocno ostatnio nadwątlona, będzie nam potrzebna jak powietrze i woda. Jeśli jej nie nabierzemy, przegramy, w zmaganiach jakie wrócić nas czeka. Weźmy się zatem w garść i powtarzajmy sobie w każdej wolnej chwili, że nie

jestemy ani tak głupi, ani tak źli, ani tak nieporadni, jak się nam wydaje. Przeciwnie, jesteśmy mądrzy, silni, zdrowi i... wspaniali. Lekka przesada nie zaszkodzi, lepsze to niż wewnętrzny lament.

WODNIK: 21.01.—20.02

Możliwe dosyć poważne kłopoty w pracy, związane z reorganizacją bądź nawet z likwidacją naszej firmy. Nie przejmujmy się tym jednak zbyt, układy gwiazd i planet mamy pozytywne, nam osobście nie grozi bezrobocie ani kuriozówka z nią związana. Musimy tylko przejawiać nieco więcej inicjatywy niż dotychczas. Pan Bóg pomaga ludziom, którzy pomagają sobie sami.

RYBY: 21.02.—20.03

Tydzień chyba najlepszy z możliwych, a w każdym razie w tym kwartale. Radzimy ostro brać się do pracy i wszelkich innych, planowanych wcześniej zajęć. Wygląda na to, że powodzenie będzie murowane. Trzeba tylko, oprócz wysiłku, włożyć w nasze zajęcia nieco więcej serca niż dotąd. Bardzo będzie się nam to opłacać. Pora jest także dobra do załatwienia różnych spraw osobistych, z których załatwieniem od dawna już zwlekamy. Nie czekajmy, przedko taki „fart” się nam nie zdarzy.

BARAN: 21.03.—20.04

Tydzień wyjątkowo rozrywkowy, może nawet za bardzo. Radzimy wziąć trochę na wstrzymanie i nie nadużywać ciepłoty naszych najbliższych, których wcale nie będzie to bawić. Radzimy też wystrzegać się alkoholu i to pod każdą postacią. Hasło na kilka najbliższych dni: — zamiast piwa kefir, zamiast wina sok z mango. O mocniejszych trunkach nawet nie wspominamy, je powinny być na dużej wykreślone z naszego, jeśli tak można powiedzieć, jadłospisu.

BYK: 21.04.—21.05

Samopoczucie będziemy mieli raczej słabe, co związane jest wyłącznie z niezbyt korzystnym układem naszych gwiazd i planet. Pamiętajmy o tym, nie starajmy się poprawiać go na siłę, nie nie dajmy poprawianie. Co zatem robić? Po prostu musimy przeczekać, nie ma innej rady.



W PONIĘDZIAŁEK ZŁE BRANIE

Jurka Kuklińskiego, wędzkarza zniżnego i przetrąconego, znam z czasów przedwojennych, sprzed wojny jarzelsko-polskiej. Jurek, poza umiejętnościami wyczuwania skłupisk ryb w wodzie,



nie ma, należy to zbadać, zapisać w protokole i wygłosić referat a nie zwykłą mowę. Ale jak zrobić takowe badanie, jakimi metodami, jaką techniką? — zastanawiał się pewnie Wysokie Gremium

szpieł do szpiełowania, aby spisywać nie chował ryb za cholewy gumiaków w czasie trwania badań? Dyskultanci rozgrzewali się a dyskusja nabierała soczystości, zabawienia i wyraźnie ukierunkowywała się na pompowanie wody. Nagle, ni z gruszeki ni z pietruszki, Wąsaty wydekłamował: — Wiem, kto pokryje koszty badań. Ten sam sponsor, który pokrył koszty odszkodowania wysyżone przez Wieska Bezubika.

— Ale o tym i ciągu dalszym debaty za tydzień. A teraz tresć zagadki:

„Przedostatni człon jeziora jest nie tylko obramowany strumy, zielonymi ścianami. Jeszcze ma pośrodku ma-

BADANIA RYBICH OGONÓW (1)

ma inną zaletę. Umie zupełnie niespodziewanie i bezbłędnie wpuszczać wędkarzy w maliny.

W trakcie prywatnych rozmów między wędkarzami, jak też w czasie grupowych debat kwartalnych, które są obowiązkami statutowymi członków Polskiego Związku Wędkarskiego, daje się słyszeć narzekania: ryby ignorują wędkiście haczyki, nie biorą się na blystki... Chyba ryb już nie ma w naszych wodach!

Poddawanie w wątpliwość istnienia ryb w konkretnych akwenach, bez naukowego potwierdzenia — to zwykła demagogia — to oszczerstwo, to pomówienie. Za takie głupie gadanie powinno się mówiącego wyzywać przed Związkiem Sąd Koleżeńskich! Oczywiście jeżeli gadka dotyczy akwenu administrowanego przez PZW. Bo, przecież Polski Związek Wędkarski, jak żaden inny, bardzo dba o rybostan. Aby twierdzić, że ryb

Wędkarskie. I wówczas, najzupełniej poważnie, Jurek Kukliński, kierując wzrok w stronę przewodniczącego, rzekł:

— Ja wiem, proszę panów. Należy wypompuć wodę ze zbiornika a następnie polizować rybę ogony i sprawę z głowy. Zawsze, w czasie spisków powszechnych, ustalano stan nierogacizny poprzez liczenie ogonów. A to dlatego, że zdarza się nierogaczyna z dwoma głowami, z dwoma ogonami — nigdy.

To stwierdzenie rozjaśniło umysły Wysokiego Gremium i rozpoczęła się dyskusja. Uznano, że w ramach własnych możliwości i kompetencji, wodę z glinianek w Bagnówce można wypompuwać pompą strażacką, o ile strażak nie będzie strażkować. Ale jak z rzeki, jak z jeziora? Kto wyda pozwolenie na takie badanie, kto podpisze decyzję, kto wreszcie pokryje koszty tego zabiegu naukowego? Ilu trzeba

leńka, jak zabawka, puszystą od olich wysypek. A dalej, u kolejnego zwrócenia, cichy zakątek, osłonięty drzewami, i coś w rodzaju zatoczki. Byłem tu już przed rokiem, miejsce bardzo mi się spodobało, uznałem, że muszą tu być — ja wiem? — szczupaki czy okonie. Machałem, machałem, nie nie wymachałem. Praktyka nie zawsze zgadza się z teorią... Pojechałem, rzuciłem parę razy blysk w samą kąśkę zatoczki. Nie było.

Należy podać tytuł opowiadania oraz autora. Szanowny Czytelniku, jeżeli już wiesz, nie rozpowszechniaj tego wśród znajomych, a podziel się tą informacją z redakcją. Twoja karta pocztowa weźmie udział w losowaniu nagrody — kolowrotka wędkarskiego firmy CORMORAN model 2000. Ufundował go sklep wędkarski „BETA” INTERMARKET, ul. Dąbrowskiego 1 w Białymstoku.

REMIESZ

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w „Gazecie” nr 103 z 29 maja — 2 czerwca br. bony depozytowe PKO wylosowali: Alicja Tomczyńska z Raczek, Bożena Grablińska z Zambrowa,

Jerzy Gołąbek z Suwałk oraz Aleksander Musko i Andrzej Smigiel — obaj z Białegostoku.

Nagrody prześlemy pocztą. Zawartości przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza.

(bk)

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 9) abstynencja, 10) pozostaje po ścięciu drzewa, 12) część teatru, 14) zwierzę z gwizdem, 15) prowincja w RPA z Durbanem, 17) solenizant z 6 października, 19) nazwa uniwersalnego leku z importu (wyciąg z ziół na spirytusie), 21) część regułu, 23) rower rodzaju żeńskiego, 25) pięta, kajdany, 27) małopiatka madagaskarska, 29) biskup tytularny, 34) dobroczyńca, 36) wypęd owiec na pastwiska górskie, 37) Winnetou, 39) plakat, 42) nadaje tempo osadzie, 44) obchodzą imieniny 1 września, 47) gebowy albo wiertniczy, 49) senegalska metropolia, 51) chluba pawia, 52) iluzja, 53) lewy dopływ górnej Odry, 54) minifilm.

PIONOWO: 1) rywalka mustardy, 2) zapis korygujący popełniony błąd w księgowaniu, 3) kawał drogi lub czasu, 4) porcelana slynna, 5) skrab, małe, 6) teren wydzielony na tor kolejowy, 7) faza Księżyca, 8) wzięcie w objęcia, 11) imię żeńskie z importu, 13) „palindromowa” papuga, 16) termin z tresury psów, 18) kawał dzicyzny, 20) państwo ze stolicą w Bamako, 22) pod kora, 24) szumowiny, 26) artysta, mistrzstwo, 28) futro z tchórz, 30)

unoszą się nad moczarami, 31) chryja, 32) wkład do kapitału spółki, 33) eksponat, 35) najlepszy ponoc z kury, 38) choroza stawu śródstopno-palcowego, 40) osobistość, dygnitarz, 41) np. „h-moll” Chopina, 43) darmozjad, 45) nie szewska, 46) organizacja, na której czele stoi imam, 48) anionim upadku, 50) szata liturgiczna.

„HELLES”

Pomiedzy czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania, rozlosujemy 5 bonów depozytowych PKO. Na kuponach prosimy zaznaczyć: „Krzyżówka z numeru 113”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 103

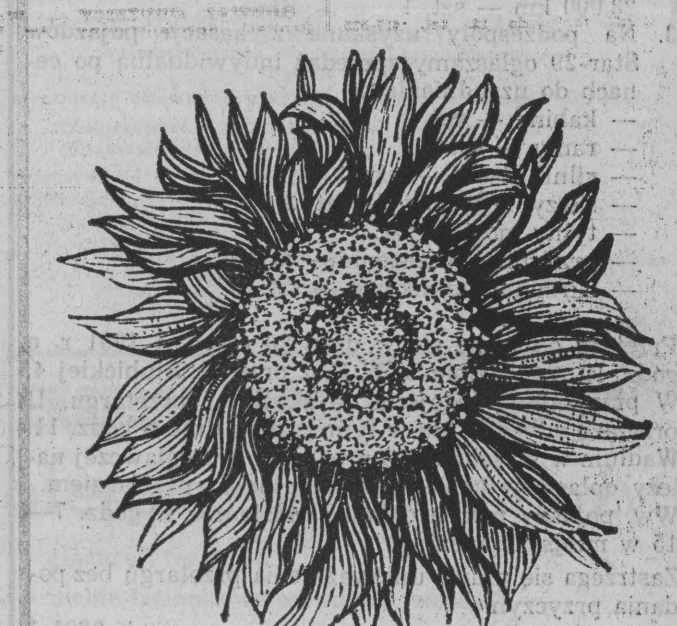
POZIOMO: mandat, dekolt, riał, pomarańczówka, cern, masa, tabaka, wali, chata, tytan, noks, Kama, papirus, cęgi, oda, soza, surogat, rosa, atrak, „Atari”, gowa, sadz, karoca, duto, Etna, postrzelenie, wyka, ataman, krew-py.

PIONOWO: Amor, dramatopisarz, trama, dacza, Elza, odwiatek, tkanina, fisko, pejsa, metan, Baka, wykastelenie, lusem, sport, prasa, tepota, Ide, „Arzy”, rassa, sadysta, kozki, palac, dalek, kuzyn, rola, drwa, neon.



Rys. A. Słutarski

DZIWNY ŚWIAT ROŚLIN



Kwiat wędrujący za słońcem

Tarcza słonecznika ustawia się zawsze prostopadle do promieni słonecznych. Imituje pojedynczy kwiat, ale w rzeczywistości jest kwiatostanem typu kołowego. Jego krawędzie zajmują złocistożółte kwiaty językowe, środek — kwiaty rurkowe, których barwa zależy od odmiany; najczęściej są brązowe. Po przekwitnięciu pojawiają się owoce — drobne niełupki, popularnie zwane „pestkami”.

Ojczyzną słonecznika jest Meksyk. Do Europy wprowadził go Hiszpan około 1510 roku. Na obszary Polski trafił w końcu XVIII wieku.

Niełupki zawierają cenny olej słonecznikowy bogaty w witaminę F, czyli nienasycone kwasy tłuszczowe, tak niezbędne w likwidacji ognisk miażdżycy. Olej spożywa się jedynie na surowo, ponieważ wysoka temperatura (smażenie, duszenie) niszczy witaminę F.

Zwyczaj pogryzania przez dzieci „pestek” słonecznika jest zajęciem bardzo korzystnym dla zdrowia; poza wit. F zawierają one witaminy A, E, D i kompleks witamin B, ponadto sole mineralne potasu, wapnia, żelaza i fosforu.

Celom leczniczym służą też kwiaty językowe; mają zdolność likwidowania obrzęków pourazowych wchłaniając wyłecy i podskórne wybroczyny. Zmiany takie występują po uderzeniach, zwichnięciach i złamaniach. Niemiecka firma Nattermann produkuje kapsułki o nazwie Lipostabil zawierające wyciąg z niełupki słonecznika, teofilinę, kwas rykowiny i wit. B6; stosuje się je w miażdżycy, zaburzeniach krążenia i podwyższonym poziomie cholesterolu w krwi.

Ojciec G. Sroka poleca takie ziola do okładów na długie utrzymujące się obrzęki:

kwiat arniki — 50,0 g
ziół hyszopu — 50,0 g
kwiat słonecznika — 20,0 g
liść kasztanowca — 20,0 g

2 łyżeczki ziół zaparza się szklanką wrzątku, przecedza, wlekuwa ziołową octu i namoczoną naparem gazę przykładając na kontuzjowane miejsce. Kompres musi być przetrzymany. Natomiast C. Klimuszek leczył nierównoległe naporem: kwiat słonecznika, kwiat bzu czarnego, kwiat wierzby, kwiat błotnej, kwiatostan lipy, ziół dzurawca, ziół tymianku, kora wierzby, korzeń kozika, korzeń wilginy. Składniki miesza się w równych proporcjach, a naper gije przez sitkami. (Lan.)

co, gdzie, kiedy?

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — „Lettycja i lubezy” — spektakl jubileuszowy (mała scena) — w piątek godz. 14, „Lettycja i lubezy” — w piątek, sobotę i niedzielę godz. 18, „O, facelia!” (duża scena) — w niedzielę godz. 19 (premiera), **Białostocki Teatr Lalek** — „Leś glosie po roście” — w sobotę i niedzielę godz. 11 i 16, **Państwowy Teatr Lalek w Łomży** — „Dziad Wyszczekolad” — w piątek w Suwałkach godz. 10.30 i 12.30, „Krolewskie ogorki” — w sobotę godz. 10.

FILHARMONIA

Państwowa Filharmonia w Białymstoku, ul. Podleska 2 — Koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra Filar, Chór Kameralny Filar, „Cantica Cantamus”, M. J. Błaszyński — dyrygent, S. Kuc — skrzypce, V. Bielecka — dyrygent chóru, J. Muszyński — reżyseria, w piątek godz. 19.

KINA

W BIAŁYMSTOKU

„Pekół” — „Kocham cię na żaby” (USA, 1.15) — w piątek, sobotę i niedzielę godz. 10.30, 13.30, 17.45 i 20. „Ton” — „Polowanie na Czerwony Październik” (USA, 1.15) — w piątek, sobotę i niedzielę godz. 11, 14, 17 i 19.30 (ostatnie dni). **Forum** — Akademia Filmowa — w piątek: „Zabójcy” (USA), godz. 18.30, „Zabójcy dwunastki” (USA), godz. 19.30, w sobotę: „Niewinni o brudnych rękach” (franc.-włosk.-RFN), godz. 16, „Ważne jest kochać” (franc.-włosk.-RFN), godz. 18.10, w niedzielę: „Narkomani” (USA), godz. 16, „Serpico” (USA), godz. 18.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — w piątek: „Powrót” (ang.), 1.15, w sobotę i niedzielę: „Pretty Woman” (USA, 1.15).

Dąbrowa Białostocka — w niedzielę: „Kobieta w czerwieni” (USA, 1.15), „Tango i Cash” (USA, 1.15).

Siemiatycze — w piątek, sobotę i niedzielę: „Gabriela” (braz.), 1.15.

Sokołka — w piątek: „Linia życia” (USA, 1.15), w niedzielę: „Randka z nieznajomą” (USA, 1.15).

Suchowola — w piątek: „Cohen Tate” (USA, 1.15), w sobotę i niedzielę: „Zabójca” (franc.-USA, 1.15).

ŁOMŻYNSKIM

Łomża — „Millennium” — w piątek i sobotę: „Kochać się” (USA, 1.15), w niedzielę: „Zabójca” (USA, 1.15).

w razie wypadku

— ul. Broniewskiego 4, tel. 510-351
— ul. gen. Berlinga 8, tel. 510-466
SZPITAL SPECJALISTYCZNY IM. J. ŚNADKOWSKIEGO, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 417-694
— ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 417-694
— ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 417-694
— ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 417-694

SLUŻBA ZDROWIA W BIAŁYMSTOKU
Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura 995, tel. informacji pogotowia 23-222

Ambulatorium Pogotowia — czynne oddzielenie w godz. 15-7, w niedzielę i święta czynne całonocne

— ul. Białostocka 11, tel. 240-41 — pediatryczny, gabinet zabiegowy dla dorosłych, dzieci rentgen, chirurgia dorosłych, ginekologia zabiegowa w domu chorego

— ul. Krasińskiego 1, tel. 999 — internistyczne

— ul. Świętojańska 2, tel. 202-67 — stomatologiczne

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej ul. Wolodymyrskiego 3a „Hospicjum” Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych ul. Akademicka 3, tel. 220-21 wewn 293 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 15-17

APTEKA (ostre dyżury)
— ul. Mahmuda 12, tel. 417-529

Ponadto w wolną sobotę w godz. 8-15 działają apteki:
— ul. Witosa 38, tel. 917-107 wewn. 29
— ul. Świerżawska 79, tel. 413-744
— ul. Sienkiewicza 2, tel. 535-559

RADIO

RADIO BIAŁYSTOK
PIĄTEK
5.30 Kurier Poranny — prowadzi K. Kurianik; 8.30 Impuls; 8.50 Duchaowiec; 9.00 Wł. Prochowicz; 9.05 Tu twoje radio — prowadzi A. Danilewicz; 11.15 W życiu są też niedziele — aud. M. Szymkowiak; 12.30 Muzyka — prowadzi R. Cichy; 13.30 Regionalna Popołudniowa Radiowa; 16.15 Zadzwoń do nas: 230-70 — prowadzi L. Marek; 18.00 BBC; 18.30 Muzyka relaks; 18.45 Pod znakiem Pogoni (powt.); 19.00 Robert Róży zaprasza; 22.00 Nocne granie.

SOBOTA
5.30 Kurier Poranny — prowadzi K. Kurianik; 8.30 Impuls; 8.50 Duchaowiec; 9.00 Wł. Prochowicz; 9.05 Tu twoje radio — prowadzi A. Danilewicz; 11.15 W życiu są też niedziele — aud. M. Szymkowiak; 12.30 Muzyka — prowadzi R. Cichy; 13.30 Regionalna Popołudniowa Radiowa; 16.15 Zadzwoń do nas: 230-70 — prowadzi L. Marek; 18.00 BBC; 18.30 Muzyka relaks; 18.45 Pod znakiem Pogoni (powt.); 19.00 Robert Róży zaprasza; 22.00 Nocne granie.

OSTRE DYŻURY
W DNIU 14.VI.1991 r.
CHIRURGIA, REANIMACJA, WĘWERNIZY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAZNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. J. Śnadkowskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 417-694

OSTRE DYŻURY
W DNIU 15.VI.1991 r.
CHIRURGIA, REANIMACJA, WĘWERNIZY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAZNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. J. Śnadkowskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 417-694

OSTRE DYŻURY
W DNIU 16.VI.1991 r.
CHIRURGIA, REANIMACJA, WĘWERNIZY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAZNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. J. Śnadkowskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 417-694

OSTRE DYŻURY
W DNIU 17.VI.1991 r.
CHIRURGIA, REANIMACJA, WĘWERNIZY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAZNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. J. Śnadkowskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 417-694

OSTRE DYŻURY
W DNIU 18.VI.1991 r.
CHIRURGIA, REANIMACJA, WĘWERNIZY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAZNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. J. Śnadkowskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 417-694

OSTRE DYŻURY
W DNIU 19.VI.1991 r.
CHIRURGIA, REANIMACJA, WĘWERNIZY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAZNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. J. Śnadkowskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 417-694

OSTRE DYŻURY
W DNIU 20.VI.1991 r.
CHIRURGIA, REANIMACJA, WĘWERNIZY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAZNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. J. Śnadkowskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 417-694

OSTRE DYŻURY
W DNIU 21.VI.1991 r.
CHIRURGIA, REANIMACJA, WĘWERNIZY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAZNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. J. Śnadkowskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 417-694

OSTRE DYŻURY
W DNIU 22.VI.1991 r.
CHIRURGIA, REANIMACJA, WĘWERNIZY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAZNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. J. Śnadkowskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 417-694

OSTRE DYŻURY
W DNIU 23.VI.1991 r.
CHIRURGIA, REANIMACJA, WĘWERNIZY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAZNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. J. Śnadkowskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 417-694

OSTRE DYŻURY
W DNIU 24.VI.1991 r.
CHIRURGIA, REANIMACJA, WĘWERNIZY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAZNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. J. Śnadkowskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 417-694

OSTRE DYŻURY
W DNIU 25.VI.1991 r.
CHIRURGIA, REANIMACJA, WĘWERNIZY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAZNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. J. Śnadkowskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 417-694

OSTRE DYŻURY
W DNIU 26.VI.1991 r.
CHIRURGIA, REANIMACJA, WĘWERNIZY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAZNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. J. Śnadkowskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 417-694

OSTRE DYŻURY
W DNIU 27.VI.1991 r.
CHIRURGIA, REANIMACJA, WĘWERNIZY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAZNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. J. Śnadkowskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 417-694

OSTRE DYŻURY
W DNIU 28.VI.1991 r.
CHIRURGIA, REANIMACJA, WĘWERNIZY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAZNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. J. Śnadkowskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 417-694

OSTRE DYŻURY
W DNIU 29.VI.1991 r.
CHIRURGIA, REANIMACJA, WĘWERNIZY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAZNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. J. Śnadkowskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 417-694

OSTRE DYŻURY
W DNIU 30.VI.1991 r.
CHIRURGIA, REANIMACJA, WĘWERNIZY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAZNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. J. Śnadkowskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 417-694

OSTRE DYŻURY
W DNIU 1.VII.1991 r.
CHIRURGIA, REANIMACJA, WĘWERNIZY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAZNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. J. Śnadkowskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 417-694

OSTRE DYŻURY
W DNIU 2.VII.1991 r.
CHIRURGIA, REANIMACJA, WĘWERNIZY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAZNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. J. Śnadkowskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 417-694

OSTRE DYŻURY
W DNIU 3.VII.1991 r.
CHIRURGIA, REANIMACJA, WĘWERNIZY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAZNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. J. Śnadkowskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 417-694

OSTRE DYŻURY
W DNIU 4.VII.1991 r.
CHIRURGIA, REANIMACJA, WĘWERNIZY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAZNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. J. Śnadkowskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 417-694

OSTRE DYŻURY
W DNIU 5.VII.1991 r.
CHIRURGIA, REANIMACJA, WĘWERNIZY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAZNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. J. Śnadkowskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 417-694

OSTRE DYŻURY
W DNIU 6.VII.1991 r.
CHIRURGIA, REANIMACJA, WĘWERNIZY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAZNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. J. Śnadkowskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 417-694

OSTRE DYŻURY
W DNIU 7.VII.1991 r.
CHIRURGIA, REANIMACJA, WĘWERNIZY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAZNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. J. Śnadkowskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 417-694

OSTRE DYŻURY
W DNIU 8.VII.1991 r.
CHIRURGIA, REANIMACJA, WĘWERNIZY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAZNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. J. Śnadkowskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 417-694

OSTRE DYŻURY
W DNIU 9.VII.1991 r.
CHIRURGIA, REANIMACJA, WĘWERNIZY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAZNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. J. Śnadkowskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 417-694

OSTRE DYŻURY
W DNIU 10.VII.1991 r.
CHIRURGIA, REANIMACJA, WĘWERNIZY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAZNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. J. Śnadkowskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 417-694

OSTRE DYŻURY
W DNIU 11.VII.1991 r.
CHIRURGIA, REANIMACJA, WĘWERNIZY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAZNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. J. Śnadkowskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 417-694

OSTRE DYŻURY
W DNIU 12.VII.1991 r.
CHIRURGIA, REANIMACJA, WĘWERNIZY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAZNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. J. Śnadkowskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 417-694

OSTRE DYŻURY
W DNIU 13.VII.1991 r.
CHIRURGIA, REANIMACJA, WĘWERNIZY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAZNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. J. Śnadkowskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 417-694

PIĄTEK

14 CZERWCA PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry” — poranny magazyn rozmaitości

9.00 Wiadomości poranne

9.10 „Domowe przedszkole” — 9.35 „Inspektor Gadget” — serial prod. franc.-amer.

10.00 Język angielski dla dzieci

10.05 „Szkoła dla rodziców”

10.35 „Chłopi” — serial TP

11.55 Aktualności Telegazy

12.00-15.55 Telewizja Edukacyjna

12.00 „Było sobie życie” — serial animowany prod. franc.

12.30 Na legionowym szlaku — serial prod. USA

13.00 Ciepłota i środowisko — Obrazy świata

13.30 Galerie świata: „Ermitaż” — „Malarstwo francuskie XX w.” — serial dok. prod. radz.

14.05 Agrozkoła — Rolnik z dyplomem

14.35 „W poszukiwaniu Indii” — „Ganga” — film dok.

15.05 „Czysta i dzwigi” — Judith Weir (Wielka Brytania)

15.30 „Przyszłość zaczyna się w szkole” — „Linie w przyszłości”

15.55 Program dnia

16.00 Wiadomości popołudniowe

16.10 „Video-Top”

16.20 Dla dzieci: „Cokaj”

16.45 Dla najmłodszych: „Ciuchcia”

17.15 Język angielski dla dzieci

17.15 Teleexpress

17.35 „Raport” — publicystyka międzynarodowa

18.00 Business po francusku — Towar

18.10 „Chłopi” — „Scheda” — serial TP

19.00 Express gospodarczy

19.15 Dobranoc: „Bouli”

19.30 Wiadomości

20.05 „Sprawy rodzinne” — serial obcz. prod. włoskiej

21.40 Zespół „Zapis” — przedstawienie

22.40 Wiadomości wieczorne

22.55 „Kinomania” — magazyn Krzysztofa Gostkowskiego

23.25 „Haich life” — program rozrywkowy

0.10 BBC — World Service

PROGRAM II

7.55-9.00 Telewizja Śniadaniowa

7.55 Powitanie

8.00 CNN — Headline News

8.10 Język niemiecki

8.40 Magazyn Telewizji Śniadaniowej

9.00 Transmisja obrad Sejmiku

16.45 Powitanie

17.00 „Nigdy nie mów żegnaj” — film fab. prod. USA

17.50 „Za kierownicą” — 18.00-21.30 Program regionalny

21.30 Panorama dnia

21.45 Sport

21.55 „Lekarze bez fartuchów” — serial prod. ang.

22.45 „Obrazy, słowa, dźwięki” — Testament Kantora

23.45 CNN — Headline News

24.00 „Noc z anteną 5” — program nocny z Wrocławia

TELEWIZJA RADZIECKA

5.30 Program informacyjno-muzealny

6.05 „Plac przeplórk” — film tv, cz. V

10.05 Dziecieli klub muzyczny

9.55 Film animowany

10.15 „Do lat szesnastu i więcej”

11.00 Wiadomości

11.05 „Nie wszystko na raz” — film fab.

12.30 „Kinoparama” — 14.00 Wiadomości

14.15 „Lato w Zoo” — film dla dzieci

14.40 „Świat zainteresowań” — „Komitet domowy”

14.55 „Mama, tata i ja” — 15.25 Koncert orkiestry detekt. z Moskwy

15.40 „Dla was kombatant” — 17.00 Dialogi polityczne

17.30 Wiadomości

17.45 Film animowany

18.10 „Kapitałizm z ludzką twarzą” — 18.50 „Plac przeplórk” — cz. V

19.00 Dniennik

19.40 „Z komunikatów MSW” — 20.55 Studio „WID” przedstawia

0.10 „Rozszerebie krąg” — cz. II

1.25 „Plac przeplórk” — film tv, cz. V

2.30 Zakochanie programu

SOBOTA

15 CZERWCA PROGRAM I

7.00 „W sobotę rano” — magazyn informacyjno-gospodarczy

7.45 „Tydzień na dalcie”

8.15 „Piłkarska kadra czecha” — 8.35 „Ziarno” — program redakcji katolickiej dla dzieci i rodziców

9.00 Wiadomości poranne

9.10 „5-10-15” — program dla dzieci i młodzieży

10.35 Język angielski dla dzieci

10.40 „Na zdrowie” — program rekreacyjny

11.00 „Bellona” — wojskowy magazyn wydawniczy

11.25 Telewizyjny koncert żyweń

11.55 Aktualności Telegazy

12.00 Wędrowki dalekie i bliskie — „Puchary cesarów” — film dok. prod. włoskiej

12.40 „Słodemia” w „Jedynce” — francuski program satelitalny

13.30 „Zyc” — magazyn ekologiczny

13.50 „Zyc” — magazyn ekologiczny

PIĄTKU na piątek

Parle france

Rozmowa z CZEŚKIM TARASEWICZEM,
mieszkańcem okolic ulicy Młynowej
w Białymstoku

— Co tam słychać, panie Cześciu?
— U mnie teraz słychać, że coś się dzieje. Zaczęło się od tego, że ja już kiedyś mówiłem o tym, ale musi być słuchacz uważny. Języków zagranicznych się ucze.
— Języków? A tuż to i jak?
— Najmniejsi dziesięciu, mniej się dla mnie nie opłaca. — Pan sobie żartuje ze mnie.
— Uchwalaj Boże, bynajmniej! Musi być dziesięć, nie ma gąki. Rok temu naraż przyjechała córka z

wpię... znaczy tego, wtrącała, a jak już zjadł to się pyta: — Wie dziadek, co hot dog po polsku oznacza?
— Wiedział pan?
— A skąd! Ja i nie słyszał nigdy o tym wcale. Zaczęło się od tego, że ja już kiedyś mówiłem o tym, ale musi być słuchacz uważny. Języków zagranicznych się ucze.
— Języków? A tuż to i jak?
— Najmniejsi dziesięciu, mniej się dla mnie nie opłaca. — Pan sobie żartuje ze mnie.
— Uchwalaj Boże, bynajmniej! Musi być dziesięć, nie ma gąki. Rok temu naraż przyjechała córka z

chora wa sprawa

wnuczką na wakacje. Wszyscy tygodnie czasu byli u nas, ale i to dobre, że choć wnuczka trochę zobaczyła. Szpura jedynastolatka skończyła, dwunastolatka idzie do szkoły. Po dziesięciu, znaczy po moim ojcu, ma Janek. No i Hela z Lilko co dzień rano ganiła na bazar, u ruskich kupowała co popadnie, a ja z gówniarzem sam jeden się zostawałem. W całej u nas dzielnicy nie ma dzieciaków, że w równym wieku byli z Jankiem, same starzyki w koło mieszkały, to ja musiał sam wyznaczyć jakieś zajęcia dla nas. Tylko, co ja dla jego za zajęcia znajdę? Co w Białymstoku pokazać? On z Łodzi, wszystko tam ma. Raz zabral jego do naszego zoo, co dla mnie dziadek pokazuje, że to dwie sarny wylądowały.
— Faktycznie, miał chyba rację.
— Nie mówię, że nie. Ale coś musiał zrobić z gówniarzem, no to na koniec wymyślił, że dla jego samego miasto pokazać. Niech wie, skąd jego dziadek pochodzi, przajdzi. Łódź większa jest, ale to nie Białystok, nie ma gadania.
— I pokazał pan?
— Prawde powiedzcie, to nie za bardzo. Tylko raz my poszli, a i to wszystkiego doszli do sklepu Centralu. Jasek się rozkazywał i mówił, że dalej nie pójdzie bo nogi dla jego bólu, u siebie jeździł tramwajami. — Może ty głodny? — pytam się jego. — Zjeść mogę — mówi — hot dog kupi dziadek dla mnie.
— Zaczynam rozumieć.
— Właśnie. Na poczekaniu ja nie wiedział, o co dla jego nie rozchodził. Nareszcie patrzy, przycupiał stol i pisał na jej, że to dogi, sprząda. Kupił ja bułkę z gorzono kielbaso. Jasek



TYŁE NAM ZOSTAŁO CO SIĘ NADMUCHAŁO



Gdy las się powoli w zielone ubierał, i w pierwszych już gniazdach zjawiały się jaja, ruszyłem porankiem na pieszą wycieczkę — przez las, nie spiesząc, zmierzając nad rzeczkę. Na chwilę przysiadłem na leśnej polanie i tu usłyszałem kukulki kukania. We wroby wierzyłem, więc pika spytałem: — Wiesz przecież, kukulko, że z wielkim zapalem analizujemy ze starym, nasz kraj odnawiamy, uśmiech „na zachód” po szczęście zdajemy. Witę powie, lat ile, „tak pi razy oko”. Mitęga ta potrawa? Płak westchnął głęboko i chwile odzekał (kukanie to sztuka!) aż wreszcie rozpoznał. Do dzisiaj tam kuka.

WITOLD MIKUCIEWICZ

Ojcowie Kielce zapowiedzieli, że jeżeli przestępców w ich grodzie będzie nadal rosta w dotychczasowym tempie, wystąpią do URM z wnioskiem o przeniesienie ich miasta na Chicago.

Popieramy, jak najbardziej. Wreszcie do Chicago będziemy mogli jeździć bez wiz.

Burmistrz stołecznej dzielnicy Śródmieście na konferencji prasowej poinformował dziennikarzy o wizycie, jaką złożył w urzędzie gminy wyso-piranga przedstawiciel Kancelarii Prezydenta RP i zapowiedział, że jeśli gmina nie znajdzie natychmiast lokalu dla kabaretu Jana Pietrzaka, prezydent wprowadzi w dzielnicy zarząd komisaryczny.

Nie-iv kabaret.

Posel z PSL Mojesowicz zaproponował, by Ministerstwo Rolnictwa przekształcić w magazyn zbożowy, bo do niego innego się nie nadaje.

A minister Tański nadaje się na magazyniera?

Byli i sekretarz KW PZPR w Suwałkach Waldemar Boryda zajął się ostatnio sprzedaż medałów z wizerunkiem papieża — Polaka. Dowiedzieliśmy się o tym z reklamy zamieszczonej w „Gazecie Współczesnej”.

HOSANNA nie tylko NA WYSOKOŚCI

Wyniki badań opinii publicznej wykazują, iż policja „zyskuje” coraz większe zaufanie społeczeństwa, w przeciwieństwie do takich szacownych firm jak parlament, prezydent czy kościół. Mieszkańcy Łomży i Białegostoku mieli okazję przekonać się, że wyniki te są prawdziwe, przy okazji odwiedzin Ojca Świętego w tych miastach. Ulice zaniebieszczyły się od mundurów. Było ich, tak dużo, iż dawne, słynne akcje oddziałów ZOMO przybrały rysując się jak ćwiczenia drużyny strzelców na tle manewrów podległych paktów NATO i Układu Warszawskiego razem wziętych. (Dobrze się widać, nie, iż cała Policja Państwowa podążyła w ślad za dostojnym gościem, pozostawiając na pastwę przestępców resztę kraju nie objętą cudowną łaską wizyty.

Użycie dla ochrony papieża sił porządkowych państwa, a nie np. aktywistów „Solidarności”, budzi zdziwienie i podziw. Pamiętajmy, przecież, iż obecna Policja to nie innego, jak niedawna Milicja Obywatelska „rojąca się od komunistów, bezbożników i osobników moralnie podejrzanych.

To przede wszystkim przed nami (że o redaktorze Urbanie nie wspomnę) należało chronić drogiego pielgrzyma. Aż wierzcie się nie chce, że operacja weryfikacji pracowników MO została wykonana z taką wielką, chirurgiczną precyzją, iż pozwolili usunąć z oddziału zdegenerowaną kłan-ke, pozostawiając w szeregu stróżów porządku jedynie niepokalaną i niezadumioną kłan-ke. Nie można wykluczyć wszakże, iż decyzja o odwołaniu szlachetnego pielgrzymki tłumów niebieskich mundurów miała na celu nie tyle osłanianie Ojca Świętego przed zamachem, co działalność wychowawczą i pedagogiczną. Policjanci, którzy w tak wielkiej liczbie, wysłu-

chali, choć nie chcą, wszystkich nauk Jana Pawła II wzdłuż całej trasy wędrowki, to na pewno już zupełnie inni ludzie. Niewątpliwie sprawni i chętni niż pałkacy gazem i ławicami będą się teraz posługiwać słowem Bożym, różańcem, mirrą i kadzidłem. Być może, że wytłumaczenie łódzkiej, iż krążyć grzeszy przeciwko świątyni przykazaniu, odnieść lepszy skutek, aniżeli sadzenie go do pudła. Opowiedzenie potencjalnemu zabójcy lub ginekologowi o czekającym go piekło też nie będzie tu bez znaczenia. A jakże nieocenione wartości dla podniesienia na wyżyny cnot policjantów, musiała mieć możliwość nawiązania bezpośrednich kontak-

tów i przyjaźni z członkami straży watykańskiej, księżmi, biskupami i siostrami zakonnymi.

Tak więc radujmy się! Moralne rośnię Stwierdzenie to dotyczy nie tylko policji. Na spotkaniu Ojca Świętego z ludem w łomżyńskim seminarium był obecny ostatni leżący pierwszy sekretarz KW PZPR w Łomży. O dziwnie widać było, aby ktoś z wier-nych patrzył ze wstępnym odrazą na tego wilkołaka wobec którego nawet taki grzesznik jak ja ze swymi zło- ma rozwodami, trzema żona- mi i plugawymi felietonami, wydaje się niewinnym jagnięciem.

Papież pobłogosławił wszystkich zebranych, nie czyniąc dla nikogo wyjątku. Rodzi się pytanie, czy teraz będzie dopuszczalne i moralnie usprawiedliwione wyświadczenie tłumy i piętnowanie komuchów błogosławionych? Myślę, że w tej sprawie powinny niezwłocznie wypowiedzieć się niekwestionowane autorytety. Z posłem Łopuszańskim na czele.

WIESŁAW WENDERLICH

WAYDYKAMENTY

Dla niektórych i naga prawda jest pornografia.

Brak świątłych postaci jest też swego rodzaju kryzysem energetycznym.

Husajni: dzielny wojak szejk.

Strak w gastronomii: oflagowanie baterii monopolówek.

Najczęściej łapią się za głowę ci, którzy głowy nie posiadają.

Człowiek sobie samemu wilkiem.

Nie sięgniesz po laury, nie osiągnąwszy limitów własnej osobowości.

ZBIGNIEW WAYDYK

Obserwacje Józefa Banasiaka OPORTUNIZM

Choćby co roku zmieniano Rząd

Polak okoniem, zawsze pod prąd...

Partia szczęścia

Na Węgrzech założono przed reszów ludzi starych, bied- nych i chorych, a także wy- stępować w obronie mniejszo- ści religijnych.

UWAGA

MIESZKAŃCY SIEMIATYCZ I OKOLIC!!!
Najtańsze odbitki barwne
na materiałach FUJI

nawet w ciągu godziny,
na koncesjonowanych maszynach f-my FUJI

OFERUJE

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
ul. GRODZIŃSKA 33D
SIEMIATYCZE

Zapraszamy!

Sig 4682-1

Mniej więcej autentyczne

Wiadomo nam prywatnie, że przywozi do nas ze Wschodu. Biznes jednak nie wypa- Pan Bóg nie pomoże?

da również odpowiednich bio- czków mandatułowych.

Autobusami jeżdżą na gapę?

W Karlinie (woj. koszaliń- skiej) zastrajkowali pracowni- cy Urzędu Alfajsko-Gminnego z burmistrzem na czele. Wóro postulatów znalazło się żądanie, aby wojewoda oddał gminie dług i zaczął podejmować jakieś decyzje.

Widocznie wojewoda po wy- daniu zakazu wieszania w ur- rzędach kalendarzy z golaska- mi tak się napracował, że nie starza mu już sił na dalsze decyzje.

Obecny kryzys gospodarczy nie ominął nawet takiej orga- nizacji jak Stowarzyszenie Na- turystów Polskich, które po 15 latach owocnej działalno- ści stoi na krawędzi bankruc- twa.

Zabrakło pieniędzy na stro- je organizacyjne?

W gminie Sambożec w wo- jewództwie tarnobrzskim pa- ru podpiętych obywateli za- pragnęło sprawdzić, ile osób może pomieścić stara poczi-

wa „syrenka”. Okazało się, że 10. W trakcie jazdy, która miała stanowić dowód publi- cistyczny z książki Guinnessa, samochód spadł do bajora i połowa pasażerów utonąła.

Nie wiadomo nad czym bar- dziej ubolewać: nad rozmiar- em tragedii, czy wielkością głupoty.

Muzeum Warmii i Mazur płaci 50 mln podatku do ka- sy gminnej za administrowa- nie polem bitwy pod Grun- waldem.

Nie od dziś wiadomo, że za zwycięstwa trzeba płacić.

Poerza murów:

— Durniu, buty Ci się kre- ca

— Uwaga nisko latające a- nioty (na przystanku autobu- sowym obok kościoła)

— Jeśli miłość przeszkadza ci w nauce — rzuć naukę!

— Jedz mniej, bramy raju są wąskie

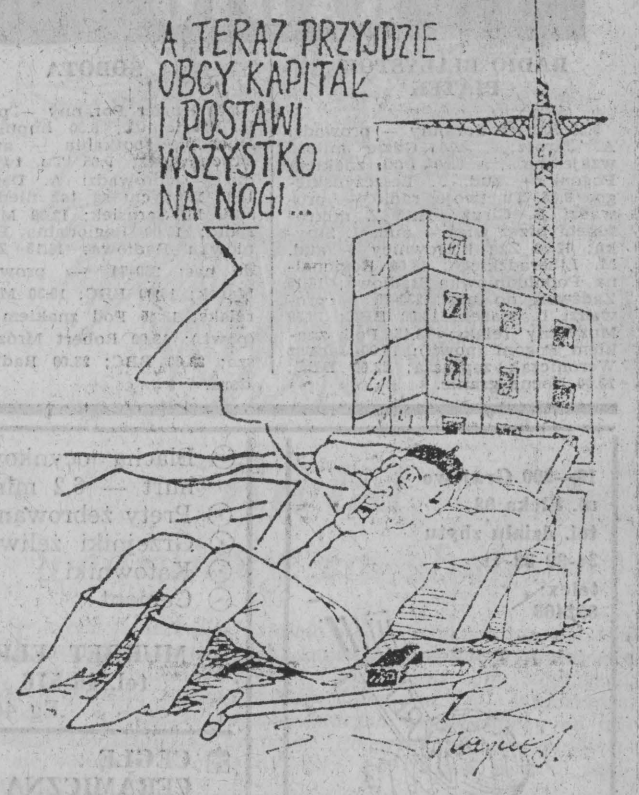
— Świeć przykładem po- prawiając bilans energetyczny kraju

— „Quo vadis” — koleś?

— AQQ

Hasło tygodnia:

Kup sanim podróże.



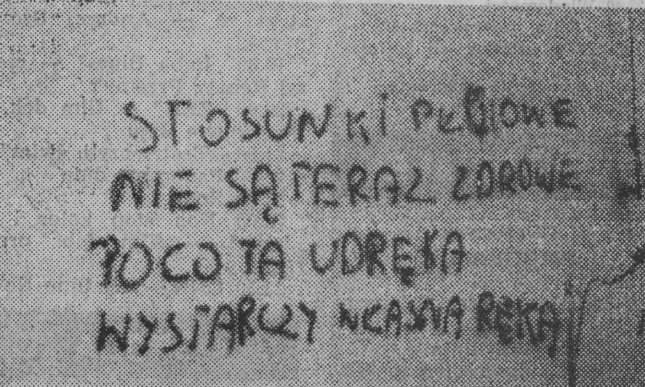
Wampir w taksówce

34-letnia turytka Quia Brown z Abberville w Poludniowej Karo-linie, która jadła taksówką na nowojorkskim Manhattanie w kie- runku hotelu Marlott napadnięta została nagle przez ogromnego nietopierza, który wpół się w jej lewe kolano. Prezentera niewła- śnie zaczęła krzyknąć i błagać ko- rowce, aby się zatrzymali. Nietop- ierz bez skutku. Tymczasem nietopierz zaczął nieprzerwanie krew z nogi kobiety. Na pół oszalała ze strachu kobieta zaczęła okła- dać skrzydlatego wampira to- rebką, aż straciła go na podłogę i zadęta. Gdy taksówka za- trzymała się przed hotelem i tu- rystka wysiadła z wozu, kierowca wyrzucił martwego nietopierza i odjechał na pełnym gazie, nie zadając opłat za przejazd.

Quia Brown, obawiając się, czy nietopierz, który ją tak do- tkł, nie jest wściekły — zawiozła go natychmiast do kil- niki adzie po zbadaniu okazało się, że zwierze nie było na szre- siole chore. Zagadkowego zach- owania się taksówkarza nie udało się wyjaśnić. (WYB)

AL-PRESS

FELIETONY Z MUROW



Stosunek do tzw. stosunków międzyludzkich, by- wa dziś ambiwalentny. Jeszcze nie tak dawno w tych tematach robił bocian na zmianę z akuszerką, zort pod kotłem hajgował i jakoś leciało. Rodziły się po- tem efekty i defekty na kształt całych populacji i pojedynczych Konopielek Redlińskich. Ostatnie napisy na murach widać trendy nowe, niekoniecznie lepsze; zapewne za sprawą wojen z rozmaitymi zarazkami jak aborcje, AIDS-y, że o tra- dycyjnych dopustach nie wspomnę. Zdjęta z muru żłobka (!) samorodna twórczość edu- kacyjna już od kolebki pozwala właściwie ustosunko- wać się do sprawy preferując samoobstugę: „Stosunki płciowe nie są teraz zdrowe — po co ta udreka, wystarczy własna ręka”. Z dedykacją dla antyabor- cjonistów.

MIKUS

Każda władza musi być od- powiednio zorganizowana. A więc ktoś musi być nad, aby ktoś mógł być pod. Nie może tak być, że szanowny Pan Prezydent ma dokładnie tyle do powiedzenia co portier w Belwederze. Wówczas bontiem ten, co powinien być pod, byłby nad. Taki numer nie przejdzie nawet w najgor- szym burdelu, które to instytu- cje — jak wiemy — są do- skonale zorganizowane. Tam wiadomo kto jest nad, kto pod, chyba że akurat wszyscy ciupiejają się na boczku.

Ale do czasu! Boczek też trzeba zmieniać. No, ale ja tu dzisiaj miałem o władzy, a nie o przyjemnościach życia naszego powszedniego.

Ożół w hierarchii władzy ten, który jest absolutnie nad, ma prawo nawrzeszczać na wszystkich, którzy są pod. To jest w porządku. Tak ma być. Prezydent, boss, czy inny jakiś minister to jest władza i trzeba jej słuchać. Przy o- kazji oczywiście dogadujemy do wniosku, że żadnej demokracji nie ma, bo skoro władza zo- rganizowana jest hierarchicz- nie i ktoś jest głową, ktoś

reka, ktoś szyja, a ktoś dupa, to jaka tu równość?

Czasem słyszy się, że ktoś jest sumieniem narodu, a ktoś jego ustami. Chciałoby się za- pytać, a kto do cholery pilnu- je interesu? Ale ekonomia zo- stawmy w spokoju. Ona ni- gdy nie była naszą mocną stroną.

Za to zawsze mogli byli- my w głębi. Skąd się to wzięło, dokładnie nie wiado- mo. Ale ostatnio coś jakby

się w tej materii przejaśni- ło. Wystuchałem w ośpieniu (taki rodzaj stanu skupienia) informację, że na konferencji sygnatury „KBWE” w sprawie dziedzictwa kultury, ad- wukujący się w Krakowie, która to podnawolucza wieś była kiedyś — jak wiemy — stolicą Polski, radziecki mini- ster kultury, kazal wszystkim go- ściom i gospodarzom po- ustać i zmiąć cięzy, uczcić pamięć żołnierzy radzieckich, którzy wyzwolili Kraków. O- szolomieni przedstawiciele



CZYSTA WARIACJA

ty ustrój, którego Polacy nie chcieli. Minister z dalekiego kraju nie mógł tego zroz- umeć, ale mogło to wynikać z zantendania tłumaczy, któ- rzy mogą przecież nie nad- ążać za parowozem dziejów. Nie jest to zarzut. Mogłbym wylizywać wielu, którzy do- dzisj robią z siebie latarnie za- wiszone na ostatnim wago- nie, który ma problemy z wjechaniem na europejskie tory, bowiem mają one inną

szerokość nad Donem, Woigą i Moskwą, a inną nad Wisłą, Sekwaną, Renem czy Tybrem, że o Missisipi nie wspomnę.

Przykład powyższy świad- czy o tym, jak wielka jest siła przyzwyczajenia.

Nie szukajmy zresztą dale- ko. Rozgrzyzamy się wołoko. Oto ktoś publicznie zaruci członkostwo jakiegokolwiek ko- mitetu. Ze ten plecie bzdury lub po- dejmuje błędne decyzje, a już mamy awanturę i gotową. Krzyk, jazgot i lament, że oto podcina się skrzydła, ro-

bi wbrew i przeciw. Członek komitetu wystosowuje odpo- wiedni elaborat i domaga się sprostowania, anulowania i odszczekania. Ponieważ wła- dza zorganizowana jest hier- archicznie, to ten, który na- szczekać musi mieć swojego pana, który — skarcony przez członka komitetu — powinien przykroćić smęcy szczekają- cemu. Ofiarą niechodzą nie o to, żeby nie szczekać w ogóle, ale żeby szczekać tylko na niektórych.

Tak oto, drodzy czytelnicy, udowodniłem, że pojęcie de- mokracji nie istnieje w sta- nie czystym.

Demokracja w ogóle, wie- dza w ogóle, wolność w ogó- le, są to pojęcia czysto filo- zoficzne. Albowiem czysta fi- lozofia istnieje. Na przykład marksizm i leninizm.

Zawsze mnie jednak intru- guje dławienie nie istnieje engelsizm.

Może miał coś wspólnego z demokracją?

A jak miał na imię Engels? Chyba Marks.

NICZYPOROWICZ